Nr. 50 Niedziela 19 Lutego 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 60 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Na martwym punkcie

Wszystkie próby utworzenia Rządu koalicyjnego w Belgii nie dały rezultatu

W wyniku konferencji czwartko wych w Belgii Pierlot złożył w no cy oświadczenie przedstawicielom prasy, stwierdzające, że w ciągu ro kowań wieczornych natrafił na nowe komplikacje. Partia katolicka zdecydowanie odmawia uczestnictwa w gabinecie, w którym reprezentowane byłyby tylko dwie partie. W tych warunkach, przypuszczam, będę zmuszony złożyć powierzoną mi misję tworzenia Rządu. Pewne osobistości należące do stronnictwa katolickiego w zasadzie zdecydowane są przyjąć teki, narazie jednak proszą o zwłokę i o porozumienie się z ewentualnymi kandydatami ze stronnictwa liberałów. Do kandydatów liberalnych zwróciłem się już z propozycjami. Jeszcze dziś — mówił dalej Pierlot — złożę raport królowi o sytuacji. W każdym bądź razie — zakończył swe oświadczenie Pierlot — złożę misję tworzenia gabinetu, jeśli partia katolicka nie pozwoli swym członkom przyjąć proponowanych tek.

*

Dziennik belgijski „Libre Belgique" donosi, że wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu bloku katolickiego, w czasie którego minister finansów Janssen wygłosił dłuższe expose na temat sytuacji finansowej kraju. Dziennik podkreśla, że expose Janssena wywarło duże wrażenie, gdyż mówca z naciskiem wskazywał na konieczność jak najszybszego rozwiązania kryzysu rządowego dla poprawy sytuacji finansowej kraju. Jednakże zarówno Janssen, jak i większość obecnych jest zdecydowanie przeciwna tworzeniu gabinetu dwupartyjnego. Po dyskusji nad przemówieniem Janssena uchwalono rezolucję, wskazując, iż rozwiązanie trudności finansowych kraju musi się odbyć przy współudziale wszystkich partyj. (PAT.).

Emigracja Żydów do Palestyny nie zostanie wstrzymana

Konferencja palestyńska

szuka wyjścia z zagmatwanej sytuacji

Prasa angielska donosi, że żydzi uczestnicy konferencji palestyńskiej, podjęli wielkie wysiłki dla skłonienia Rządu brytyjskiego, a przez Rząd brytyjski Arabów, do wspólnych obrad z żydami. Wśród delegacji żydowskiej utrzymuje się przekonanie, że obecna taktyka stosowana w obradach przez Rząd brytyjski nie może doprowadzić do jakiegokolwiek rezultatu, a o ile konferencja palestyńska ma dać jakieś konkretne wyniki, to niezbędną jest rzeczą, aby żydzi wraz z Arabami zasiedli do wspólnego stołu i wreszcie rozmówili się. Żydzi utrzymują, że w bezpośrednim kontakcie z Arabami osiągnąć mogą większe korzyści dla siebie, aniżeli przy obecnym systemie, gdy pośrednikiem, pragnącym zresztą wygrać najwięcej dla siebie jest Rząd brytyjski. Ze strony żydowskiej wysuwany jest jeden warunek przed rozpoczęciem rozmów z Arabami, a mianowicie, aby akcja terorystyczna w Palestynie wciąż jeszcze przez Arabów prowadzona, a nawet ostatio wzmożona, została zaniechana. Stanowisko Arabów wobec tych pragnień żydowskich nie jest dotąd znane.

„News Chronicle" twierdzi, że w obradach konferencji palestyńskiej, znajdującej się obecnie w całkowitym impasie, zaczyna przebijać się pewna nadzieja na osiągnięcie kompromisu. Rząd brytyjski poczynić miał żydom pewne ustępstwa w sprawie dla żydów najważniejszej, a mianowicie w sprawie imigracji do Palestyny, proponując pewien system stopniowego zmniejszania imigracji w ciągu szeregu lat. Według tego systemu imigracja do Palestyny miała by być narazie utrzymana na dotychczasowym poziomie, a następnie rok rocznie zmniejszana byłaby w ten sposób, że po kilku lub kilkunastu latach sprowadzona byłaby do rozmiarów minimalnych. Z żydowskiego punktu widzenia — pisze „News Chronicle" — system ten przedstawia tę korzyść, że obecnie, w najgorszym okresie dla żydów, Palestyna byłaby w dalszym ciągu schronieniem żydów, zaś z arabskiego punktu widzenia system ten miał by tę korzyść, że przy zakończeniu obecnej fazy stosunków żydów z Arabami w Palestynie, pozostał by mniej więcej ten sam stosunek liczbowy, jak jest obecnie. Jednocześnie propozycja utworzenia rady ustawodawczej została nieco zmodyfikowana i obecnie ze strony brytyjskiej wysuwana jest równość polityczna pomiędzy żydami i Arabami w tego rodzaju radzie ustawodawczej. Oznacza to, że aczkolwiek obecnie stosunek ilości żydów do Arabów w Palestynie jest jak 45 do 100, obie strony reprezentowane byłyby w radzie ustawodawczej przez równą ilość członków.

Sytuacja na frontach Hiszpanii

Ameryka nie uzna gen. Franco

Bombardowanie Madrytu — Ewakuacja dzieci z zagrożonego terenu

Ze źródeł miarodajnych donoszą, że Rząd argentyński zwrócił się do departamentu stanu Stanów Zjednoczonych A. P. z prośbą o wyjaśnienie stanowiska Waszyngtonu w sprawie uznania gen. Franco. Stanowisko St. Zjednoczonych — jak słychać — nie uległo zmianie: Uznanie nie może nastąpić, za nim gen. Franco nie będzie sprawował kontroli nad całym terytorium hiszpańskim i zanim nie będą wypełnione ogólne warunki uznania.

BOMBARDOWANIE LUDNOŚCI CYWILNEJ.

Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco, jak również i komunikat sztabu wojsk republikańskich, ogłoszony przez radio, zgodnie stwierdzają, że na wszystkich frontach w Hiszpanii nie zaszło nic godnego uwagi. Komunikat sztabu madryckiego dodaje, że Madryt bombardowany był przez artylerię gen. Franco. Ofiarą pocisków padło 5 zabitych i 20 rannych, przeważnie cywilnych.

EWAKUACJA DZIECI Z MADRYTU.

Władze miejskie Madrytu, wobec nieustającego bombardowania zarządziły ewakuację dzieci z miasta. W ciągu dnia wczorajszego transport złożony z kilkuset dzieci został wysłany do Albacete. Z władzami miejskimi współdziała w zakresie ewakuacji dzieci szwajcarski komitet pomocy Hiszpanii.

A jednak granica militarna Ameryki leży nad Renem...

W amerykańskiej Izbie Reprezentantów — jak już podaliśmy — odbyła się wielka debata nad planem zbrojeniowym Roosevelta. Izba uchwaliła plan Roosevelta przygniatającą większością głosów. W czasie dyskusji deputowany demokratyczny Stephen Pace oświadczył, że prezydent Roosevelt wprawdzie nie powiedział, że granica Ameryki jest nad Renem „FAKTEM NATOMIAST JEST, ŻE GDYBY PAŃSTWA TOTALNE ZAATAKOWAŁY ANGLIĘ I FRANCJĘ, BYLIBYŚMY ZAGROŻENI I DLATEGO LEPIEJ BĘDZIE JEŚLI POWIEMY PEŁNĄ PRAWDĘ, I STWIERDZIMY, ŻE NASZĄ PIERWSZĄ LINIĘ OBRONNĄ TWORZĄ ANGLIA I FRANCJA".

Hr. Ciano w Polsce

PAT. donosi:

Dnia 25 b. m. przybędzie do Polski z rewizytą minister spraw zagranicznych Italii, hr. Ciano z małżonką. Pobyt w Polsce potrwa 4 dni.

Ustawa paszportowa na Litwie

Rząd litewski przesłał pod obrady sejmu projekt zmiany ustawy paszportowej. Przewiduje on, że ministerstwo spraw wewnętrznych przezśle urzędom, wystawiającym paszporty, instrukcje, które określą dane, wpisywane do dowodów osobistych. Poza tym projekt zawiera zmieniony ustęp, głoszący, że „minister spraw wewnętrznych może nakazać zmianę paszportów wewnętrznych w całym państwie, bądź jego części, lub dla poszczególnych grup mieszkańców". Projekt ten wywołał zaniepokojenie wśród mniejszości narodowych. (PAT.).

Państwo hitlerowskie uczestniczy w dochodach z wywłaszczonych majątków żydowskich

W Berlinie ukazało się rozporządzenie, na którego podstawie b. żydowskie majątki, przedsiębiorstwa i t. p., w Niemczech, które przeszły w ręce aryjskie, będą opłacały podatek dochodowy w wysokości 70 proc. zysku, osiągniętego przez nowych właścicieli — względnie nawet 100 proc., o ile chodzi o majątki ziemskie. Tak wysoka stopa podatkowa motywowana jest tym, że nowi aryjscy właściciele żydowskich przedsiębiorstw nabywają je na ogół na niesłychanie korzystnych dla siebie warunkach, powinni zatym ponosić większe świadczenia na rzecz zbiorowości.

Kanał łączący Morze Północne z Bałtykiem

Rozbudowa kanału cesarza Wilhelma przewiduje powiększenie przekroju poprzecznego, w związku z czym wynikła potrzeba poszerzenia śluz i powiększenia mostów, oraz przebudowy terenu nad kanałem. Obecne rozmiary kanału wynoszą: długość 98 km., głębokość 11,3, szerokość 102 m.

Realizacja planu przebudowy kanału, który nosić będzie nazwę kanału Morze Północne — Bałtyk, wymagać będzie przy równoczesnym osuszaniu terenu i pogłębianiu dolnego biegu Łaby, wielkich sił roboczych.

Prez. Roosevelt wyzdrowiał

Prezydent Roosevelt opuścił wczoraj Waszyngton, celem wzięcia udziału w manewrach floty amerykańskiej.

Narciarski pojedynek narodów w Zakopanem



OBRAZEK Z BIEGU NA 18 KLM.

Na zawodach F.I.S. w Zakopanem

Wielki sukces Polski

w biegu patroli wojskowych

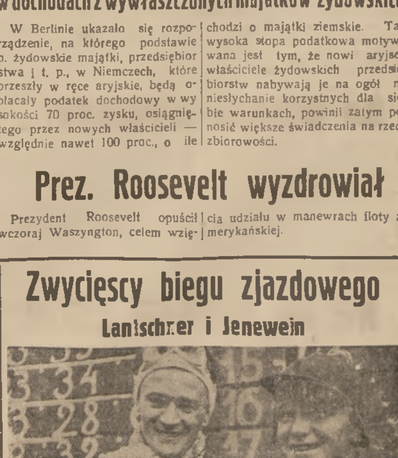
W piątek odbył się w Zakopanem międzynarodowy bieg patroli wojskowych ze strzelaniem na 25 km. W czasie startu obecny był na stadionie narciarskim pod Krokwią pan Prezydent Rzeczypospolitej. Startowały ogółem patrole 7-miu państw. Sensacją zawodów był wielki sukces patrolu polskiego, który zajął niespodziewanie 3-cie miejsce, bijąc faworytów biegu patrolowego Włochów i Finnów oraz Rumunię i Węgry. Drugą niespodzianką było 1-sze miejsce Niemiec. Powszechnie spodziewano się, że walka o 1-sze miejsce rozegra się pomiędzy Italią, która broniła prymatu zdobytego w Garmisch a Finlandią, która triumfowała w ub. latach, a chciała się zrewanżować Włochom za porażkę w Garmisch.

Wyniki marszu łącznie ze strzelaniem przedstawiają się następująco:

1) Niemcy w czasie 2:26:16.
2) Szwecja 2:28:48.
3) POLSKA 2:42:30
4) Italia 2:42:39.
5) Finlandia 2:50:13.
6) Rumunia
7) Węgry.

Zwycięscy biegu zjazdowego

Lantschner i Jenewein



Partyzantka chińska w prow. Hopei

Japońskie próby dywersyjne

WOJSKA JAPOŃSKIE STOCZYŁY Z PARTYZANTAMI chińskimi w prowincji HOPEI POMIĘDZY LINIAMI KOLEJOWYMI PEKIN — HANKOU i TIENTSIN — PUKOU 15 BITEW W CIĄGU 4 DNI OD 11 DO 15 B. M.

Wodnosamoloty japońskie bombardowały obiekty wojskowe w m. Nanyang (poł. zach. część prowincji Honan).

Japończycy reklamują plany budowy nowego regime'u opartego na ustroju federacyjnym. Kompetencji centralnego „Rządu chińskiego" (?) podlegałyby sprawy zagraniczne i wojskowe, komunikacja, poczty, finanse i oświata. Poza tym Rządy Chin północnych, centralnych, południowych i Mongolii wewnętrznej korzystałyby z „autonomii". Prezydent byłby wybierany przez senat, którego członkowie byliby wybierani przez poszczególne prowincje, dochody zaś wpływałyby do „Rządu" centralnego, zaś podatki do poszczególnych rządów prowincjonalnych.

Marsz. Wupeifu wyjeżdża w końcu lutego z Pekinu do Raifengu, by stanąć na czele t. zw. „komisji pacyfikacyjnej". Marsz. Wupeifu ponownie wydał odezwę, wzywającą do zawieszenia działań wojennych. Te próby depresji nie zdołają zdezorientować społeczeństwa chińskiego.

„Ogień nękający"

trzyma w napięciu Madryt

Począwszy od środowego wieczora artyleria gen Franco ostrzeliwuje Madryt t.zw. ogniem nękającym. Co pół godziny pada na miasto pocisk ciężkiego kalibru, trzymając w napięciu obrońców i ludność cywilną. Pociski padają przeważnie wzdłuż wielkiej arterii Calle Alcala, przecinającej całe miasto oraz w dzielnicy południowej. (PAT).

Narady min. Vayo w Paryżu

...A senator Berard jedzie do Burgos

Minister Del Vayo, który przedostał się samolotem ponad terytorium Hiszpanii narodowej do Francji, odbył w Paryżu liczne rozmowy z lewicowymi politykami francuskimi. Znamiennym jest jednak, że poza tymi rozmowami *Del Vayo nie usiłował nawet spotkać się z min. spr. zagr. Bonnet'em.*

Główne narady, według prasy paryskiej, odbył Del Vayo w gmachu ambasady hiszpańskiej w Paryżu z prezydentem Azaną i dotychczasowym ambasadorem Hiszpanii w Paryżu.

Senator Berard wyjeżdża do Burgos w piątek. W obecnej podróży, którą poprzedziły dłuższe i szczegółowe konferencje sen. Berarda z min. Bonnet'em i premierem Daladierem — towarzyszyć będzie senatorowi dla większego jeszcze podkreślenia jego charakteru oficjalnego kilku wyższych urzędników M. S. Z.

W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że w przyszłym tygodniu można się spodziewać oficjalnego uznania de jure Rządu gen. Franco, co do czego decyzja została już powzięta zarówno przez gabinet paryski, jak i londyński.

Uznanie to zostanie dokonane równolegle i jednocześnie przez Paryż i Londyn.

Język kataloński na indeksie

Rząd gen. Franco zakazał używania języka katalońskiego, jako drugiego języka urzędowego w Katalonii.

Nalot

10 samolotów gen. Franco dokonało w czwartek o godz. 15-ej nalotu na Walencję, zrzucając około 100 bomb.

Nowy etap

w kwestii chorwackiej

Prezes jugosłow. rady ministrów Cwetkowicz wygłosił w Izbie Reprezentantów deklarację rządową, podkreślając, iż celem wysiłków Rządu będzie doprowadzenie do trwałego pokoju wewnętrznego. Najważniejszą sprawą będzie *załatwienie kwestii chorwackiej, przyczem Rząd będzie unikał metod, używanych w przeszłości.* Nowy Rząd pragnie przystąpić do rozwiązania tego historycznego zagadnienia w atmosferze wzajemnego braterskiego zrozumienia i tolerancji.

W polityce zagranicznej Rząd będzie starał się zachować wszystkie obecne przyjaźni oraz rozwijać i pogłębiać wszystkie istniejące dobre stosunki z innymi krajami.

Na wszelki wypadek...

Rząd brytyjski zawiadomił sekretarza generalnego Ligi Narodów, że w przyszłości nie będzie mógł uważać, iż jest związany w czasie wojny powszechnym aktem dla pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych, zawartym w Genewie 26 września 1928 r. Rząd brytyjski w dalszym ciągu uznawać będzie postanowienia tego aktu w czasie pokoju, ale w razie wojny zastrzec sobie musi całkowitą swobodę działania. Jako główny powód nota brytyjska wymienia zmiany, jakie nastąpiły w stosunku do Ligi Narodów, której pakt nie posiada już swej dawnej mocy.

Koła brytyjskie wyjaśniają, że Rząd brytyjski nie chce być związanym jakimkolwiek zobowiązaniami, których dotrzymanie okazać się może niemożliwym w obecnych warunkach w Europie.

Nie ma wielkich zmian

w Rządzie węgierskim

Na Węgrzech utworzony został gabinet hr. Pawła Teleky, bez wprowadzenia w obsadzeniu resortów żadnych zmian z wyjątkiem zmiany na stanowisku ministra oświaty, które po powierzeniu min. Teleky sanowiska szefa Rządu, objął min. Homan.

Nowy gabinet węgierski utworzony został w następującym składzie: prezes rady ministrów — hr. Paweł Teleky, minister spr. zagr. hr. Csaki, minister spraw wewnętrznych Keresztes - Fischer, minister obrony narodowej gen. Bartha, minister przemysłu i handlu Kunder, minister finansów Remeny - Schneller, minister sprawiedliwości Tasnady, minister rolnictwa hr. Michał Teleky, minister oświaty Homan, minister bez teki Jaross.

Dola robotnicza

w „Trzeciej" Rzeszy

Pełnomocnik do planu 4-letniego Goering wydał ustawę, dotyczącą rynku pracy i uzupełniającą ustawę z czerwca ub. r.

Z chwilą wejścia w życie tej ustawy KAŻDY PRACOWNIK FIZYCZNY I UMYSŁOWY W RZESZY ZWIĄZANY JEST ŚCIŚLE Z WYZNACZONYM MU PRZEZ URZĄD PRACY MIEJSCEM ZATRUDNIENIA, z drugiej zaś strony pracodawca zmuszony jest do zatrudniania przydzielonych mu sił roboczych.

Urząd pracy posiada, według ustawy, nie tylko prawo powoływania wszystkich zdolnych do pracy, ale i PRAWO PRZENOSZENIA ZATRUDNIONYCH JUŻ PRACOWNIKÓW DO INNEJ MIEJSCOWOŚCI.

Cała ustawa stoi pod hasłem „zapewnienia zapotrzebowania sił roboczych dla celów o specjalnym państwowo - politycznym znaczeniu". Obejmuje ona wyraźnie wszystkich mieszkańców Rzeszy. Obywateli zaś zagranicznych nie dotyczy tylko o tyle, o ile zwalniają ich układy państwowe bądź też uznane reguły prawa międzynarodowego".

Druga część ustawy, wiążąca pracownika z miejscem jego zatrudnienia. Uzasadniona jest w następujący sposób: „ogólna fluktuacja sił roboczych w Niemczech wynosi miesięcznie półtora miliona ludzi".

Waga ustawy polega głównie na możności zmobilizowania w razie potrzeby wszystkich męskich rezerw siły roboczej w Rzeszy.

Państwa bałkańskie

odbędą wspólne narady

Uczestnicy konferencji porozumienia bałkańskiego, która rozpocznie swoje obrady 20 b. m. przybędą do Bukaresztu w najbliższą niedzielę.

Minister spr. zagranicznych Jugosławii Cincar-Markovicz oraz minister spr. zagr. Grecji Metaxas przybędą pociągiem z Białogrodu, natomiast minister spr. zagr. Turcji Saracioglu przybędzie na pokładzie krążownika, który zawinie w niedzielę do portu w Konstancy. (PAT).

Budżet min. Spraw Wewnętrznych w Sejmie

(Dokończenie czwartkowych obrad).

ZMIANA ORDYNACJI

W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Dudziński przytacza opisaną przez „Zielony Sztandar" odyseę ob. Muca, którego w okresie wyborów samorządowych pędzono w ciągu 11 dni „słupasem" 300 klm.

Stawia OZN-owi termin do wniesienia projektu zmiany ordynacji do dn. 18 marca r. b., co — jeśli nie nastąpi — zgłosi własny projekt.

Pos. ŻENCZYKOWSKI omawiał obszernie zagadnienie młodzieży. Według mówcy na 1 mil. osób w wieku uniwersyteckim, tylko 48 tys. jest na wyższych uczelniach. Mówca ceni kawaleryjską przeszłość p. Dudzińskiego, ale ordynacja wyborcza to nie wyścig.

ODRÓBKA

Pos. RATAJCZYK uzasadnia zgłoszoną przez siebie rezolucję, wzywającą Rząd do wywarcia wpływu na samorządy terytorialne, by nie uchylały się od zawierania zbiorowych układów pracy.

Następnie mówca omawia sprawę odróbki pomocy zimowej.

Mówca wykazuje na szeregu przykładów, że gminy zarabiają wielokrotnie na odróbkach, co jest połączone z krzywdą bezrobotnych, którzy słusznie Pomoc Zimową nazywają wyzyskiem zimowym. Mówca apeluje o interwencję Min. Spraw Wewnętrznych przeciw takim praktykom.

OŚWIADCZENIE KOŁA ŻYDOWSKIEGO

Pos. TROCKENHEIM odczytuje następujące oświadczenie:

„Oświadczenie wicemarszałka płk. Wendy jest tylko jeszcze ostrzejszym niż dotąd sformułowaniem znanego nam stanowiska OZN. Sformułowanie to oznacza wypowiedzenie zdecydowanej walki ze strony OZN. społeczeństwu żydowskiemu w Polsce. (Głos: Tak jest). Zmusza nas do zdecydowanej obrony społeczeństwa żydowskiego przed tą eksterminacyjną akcją. Akcję tę uważamy za wręcz szkodliwą dla wewnętrznej spoistości Państwa Polskiego. Deklaracje złożone podczas tej sesji przez reprezentantów Parl. K. Żyd. w sprawie współpracy społeczeństwa żydowskiego dla Państwa Polskiego złożone były nie OZN., lecz skierowane do Rządu Rzplitej, który jest Rządem Państwa, a nie ugrupowania politycznego. Deklaracje nasze oparte są na fakcie naszej wiekowej łączności z Rzplitą i na Konstytucji Państwa Polskiego. O realizowanie tej Konstytucji walczyć będzie społeczeństwo żydowskie niezachwianie nadal, ramię przy ramieniu z wszystkimi, którzy Konstytucji tej bronią i przeciw wszystkim, którzy fundamenty tej Konstytucji podrywają".

Pos. CIEPLAK i kilku innych mówców omawiało sprawy samorządowe.

Pos. STOCH mówił o Rządzie i o Ozonie i za niestosowne odezwanie się, przywołany został do porządku z zapisaniem do protokułu.

O KIM MÓWIĆ BĘDĄ POKOLENIA

Pos. WYDRA apeluje do prasy, żeby zechciała krytycznie oceniać również i posłów należących do O. Z. N. Dzisiaj każdy z posłów niezależnych jest niemal bohaterem, a każdy poseł OZN. — bez rozumu, bez zdolności do ujmowania spraw. Mówca dodaje, że godzi się [illegible] być szarym pracownikiem i [illegible] rzeczy, o których będą mówiły następne pokolenia.

Kilku posłów klubu ukraińskiego polemizowało z wywodami mówców poruszających zagadnienia ukraińskie, poseł zaś CELEWICZ oświadczył:

Dzisiejsze oświadczenie pł. płk. Wendy, szefa Sztabu OZN., iż naród polski jest jedynym gospodarzem w swym Państwie i żadne względy nie mogą stanąć na przeszkodzie realizacji jego interesów na obszarach o ludności mieszanej — usiłuje właściwie zepchnąć ludność ukraińską do rzędu obywateli drugiej klasy — a poza tym stoi w sprzeczności z art. 1 Konstytucji, który mówi, że Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli.

Ludność ukraińska jako ludność autochtoniczna, walczyć będzie o realizację równych praw we wszystkich dziedzinach życia.

W końcu przemawiał pos. Skwarczyński, odpowiadając p. Dudzińskiemu. Ordynacji wyborczej nie można uchwalić szast — prast, lecz trzeba ją rozpracowywać, by solidnie wywiązać się z zobowiązania względem Państwa.

Po przemówieniu referenta dyskusję przerwano.

INTERPELACJA

Pos. Dutkiewicz zgłosił interpelację w sprawie umorzenia śledztwa z powodu niewykrycia sprawców zamachu bombowego na lokal Zw. Naucz. Pol. w Łodzi. Ofiarą tego zamachu padł jeden zabity nauczyciel oraz kilka osób rannych.

W Watykanie

Conclave rozpocznie się 1 marca

W Watykanie w Bazylice św. Piotra odbyło się piąte skolei nabożeństwo żałobne za spokój duszy Piusa XI. Mszę żałobną odprawił przed głównym ołtarzem arcybiskup tytularny Nicodemii msgr. Migone w asyście trzech kanoników. Chóry wykonały mszę żałobną i „Requiem" Perosi'ego.

Ostatnie trzy uroczyste nabożeństwa żałobne odprawione będą 18, 19 i 20 b. m. Msze i „Requiem" celebrowane będą każdorazowo przez jednego z kardynałów. W sobotę celebrować będzie kardynał Dolci. W odśpiewaniu absolucji towarzyszyć będą celebrantowi czterej inni kardynałowie. W godzinach odprawiania uroczystych nabożeństw żałobnych wszystkie urzędy watykańskie będą zamknięte. Zdjęcie chorągwi, spuszczonych na znak żałoby do połowy masztu z pałaców i gmachów watykańskich nastąpi bezpośrednio po upływie „Novemdiali", t. j. dnia 21 b. m.

Grób dostępny jest dla wiernych, którzy bez żadnego kordonu ani kontroli napływają do Bazyliki św. Piotra.

Po wąskich stopniach wstępuje się do krypty, w której spoczywa Pius X, grobowiec Piusa XI-go znajduje się tuż obok grobu Piusa X-go, a naprzeciw grobowca kardynała Mery del Val. Mrok podziemi rozpraszają płomienie świec, wierni przesuwają się powoli, jedni dotykają grobu, inni składają kwiaty, wśród których przeważają fijołki i mimozy.

Do Rzymu przybyło już 50 kardynałów. W środę przyjechał kard. Seredi a w czwartek kardynałowie Innitzer, Kaspar i Mac Rory. Conclave rozpocząć się ma 1 marca po południu.

Przygotowania techniczne do Conclave postępują szybko naprzód. Każdy z kardynałów dysponować będzie odrębną „celą". Cela taka składa się z trzech pokoi, z których jeden zajmie purpurat, drugi conclavista, t. j. osoba towarzysząca kardynałowi w charakterze sekretarza, a trzeci — służący kardynała. (PAT).

Płonący statek w Gdyni

W czwartek w południe w Gdyni na statku fińskim „Figge", stojącym przy nadbrzeżu angielskim obok magazynów śledziowych, powstał pożar, którego przyczyną była eksplozja wiszącej lampy naftowej nad otwartymi zbiornikami z ropą i naftą, które także eksplodowały, powodując rozlanie palącej się ropy na halę maszyn.

Zaalarmowana portowa straż pożarna przybyła niezwłocznie na miejsce i po energicznej akcji pożar szybko ugasiła. Strażacy zmuszeni byli pracować na statku w aparatach tlenowych.

Szkody, wyrządzone przez pożar są stosunkowo niewielkie. Jeden z palaczy tego statku doznał oparzenia i zaczadzenia.

Obsuwanie się góry

Wznosząca się nad jeziorem Mondsee w Australii góra Schober poczęła się od środy obsuwać, niszcząc ruiny zamku Wartenfels.

Topory, noże i sztachety

na zabawie

W domu Józefa Złotowskiego we wsi Rembów, gminy Ratajе, pow. gostyńskiego odbywała się zabawa. Na zabawę przyszedł nieproszony Józef Rychliński, lat 21, znany awanturnik i poszukiwany przez policję do odbycia kary więzienia 13 miesięcy z wyroku sądowego. Rychliński wszczął awanturę. Powstała bójka. Walczono przy pomocy toporów, noży i sztachet, zerwanych z parkanu. Wreszcie Rychliński został śmiertelnie zraniony i w kilka chwil zmarł.

Policja pod zarzutem zabójstwa aresztowała Jana Tomaszewskiego, Józefa Kluskota i brata jego Sylwestra, Jana Krukowskiego, Tadeusza Krukowskiego, Stanisława Seweryniaka, Jana Soborskiego i Kazimierza Tomaszewskiego. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Wojna radiowa angielsko-hitlerowska

Radio angielskie nadaje audycje w języku niemieckim dla ludności Niemiec, którą ich obecni władcy odcięli od wszystkich źródeł informacji

Obecnie rząd hitlerowski postanowił zarządzić kontrofensywę radiową i nadawać dwa lub trzy razy dziennie audycje w języku angielskim. Głównymi tematami ma być polemika z informacjami radia angielskiego, propagowanie niemieckich postulatów kolonialnych oraz gwałtowna kampania antysemicka i antykomunistyczna.

Drogi „Ozonu"

Dwie deklaracje

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że stare przysłowia słowiańskie zaważyły na czwartkowej deklaracji p. szefa „Ozonu", gen. St. Skwarczyńskiego, witanego zawsze na trybunie sejmowej „bucznymi oklaskami" według miarodajnego sprawozdania „Gazety Polskiej". Dwa przysłowia cisną mi się pod pióro.

Jedno — polskie:

„Co nagle, to po diable".

Drugie — poczciwie rosyjskie:

„Pośpieszysz — ludzi naśmieszysz".

P. poseł St. Skwarczyński ujął w sposób analogiczny *problem zmiany ordynacji wyborczej* i nowych wyborów.

P. Skwarczyński ma żal do p. posła Dudzińskiego, który zapowiedział „po kawaleryjsku", że jeżeli „Ozon" nie przedłoży do dnia 18 marca projektu nowego prawa wyborczego, — to w takim razie on, p. pos. Dudziński, przedłoży projekt własny. P. Skwarczyński powołał się na słowa orędzia p. Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Czy to zapowiedź, że my tak sobie prędziutko, szast, prast, ordynację wyborczą uchwalimy?"

Po czym zapewnił (podkreślenie moje):

„...Pracować będziemy nad dobrą ordynacją wyborczą, *rozpracowywać* i uchwalimy ją taką, by solidnie zobowiązania swoje względem Państwa i w myśl zleceń pana Prezydenta Rzeczypospolitej wykonać".

P. Prezydent Rzeczypospolitej nie żądał, oczywiście, od p. pos. Skwarczyńskiego, by p. pos. Skwarczyński „załatwił" sprawę ordynacji wyborczej akuratnie „szast, prast". Nie znalazłem wszakże w tekście orędzia p. Prezydenta żadnego zdania, z któregoby wynikało, że p. Prezydent długoletnie „rozpracowywanie" problemu ordynacji uważa za konieczne. Nie bardzo rozumiem zresztą, co to w ogóle znaczy: *„rozpracować"*. Można coś *„opracować"*, można coś *„przepracować"*. Ale... *rozpracować"*?... Dalibóg, nie wiem, na czym tu polega rola „Ozonu". Zakończę tedy przysłowiem ostatnim — mieszanym — germańsko - słowiańskim:

„Wolniej jedziesz — dalej będziesz".

Pewien złośliwy Rosjanin *uzupełnił* to przysłowie przed wielu laty:

„Wolniej jedziesz, dalej będziesz... *od celu, do którego zdążasz*".

Przysłowia są podobno *mądrością narodów*...

* *

P. szef sztabu „Ozonu", pos. Wenda był tak uprzejmy, że poświęcił z trybuny sejmowej kilka „miłych" słów Polskiej Partii Socjalistycznej:

„Niewątpliwie PPS, posiadająca chlubne tradycje niepodległościowe, posiada wielu sympatyków *wśród starszej generacji Obozu* (t. zn. Obozu Zjednoczenia Narodowego — przypisek mój i podkreślenia moje), ale są to uczucia raczej osobiste. Dopóki nie zejdzie ona ze stanowiska klasowego, *nie odetnie się od wpływów i powiązań międzynarodowych i nie wykluczy ze swych szeregów mniejszości żydowskiej* — porozumienie z nią nie będzie możliwe".

Pomijam dla świętego spokoju kwestię, że nikt w Polskiej Partii Socjalistycznej *nie kwapi się znowuż tak bardzo do „porozumienia" z „Ozonem"*. Jak mówi jeszcze jedno staropolskie przysłowie:

„Cały w tym ambaras,
żeby dwoje chciało naraz".

A my, panie pośle, i pułkowniku, i „szefie sztabu", *wcale a wcale nie chcemy*. Ten „kłopot" jest całkiem zbyteczny; sztab „Ozonu" może spać spokojnie. Pozostaje natomiast przyjemna dla mnie, jako trochę historyka, przeświadczenie, że p. pułk. Wenda lubi *literaturę historyczną* i „zabawia się" nią, jako mawiali nasi praojcowie... z epoki saskiej.

Albowiem *dokładnie tak samo* pisywali o Polskiej Partii Socjalistycznej publicyści obozu „narodowego" przed i po roku 1905, w latach, poprzedzających wielką wojnę, i w latach wojennych. Proszę przejrzeć roczniki „Przeglądu Narodowego"; proszę przejrzeć zbiory odezw i ulotek w archiwach rozmaitych. *Wszystko było*. I „wpływy" międzynarodowe, i „mniejszość żydowska w szeregach". A w Centralnym Komitecie Robotniczym PPS. zasiadali Józef Piłsudski i Feliks Perl.

Mnie to wystarcza, panie pośle Wenda.

A Panu... *nie wystarcza?*...

Bo widzi Pan: my nie potrzebujemy otrzymywać od nikogo, a tymbardziej od „Ozonu" świadectw „prawomyślności patriotycznej".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Przegląd prasy

„OSIEM TYPÓW".

„Kurier Poranny" pisze na znany OZON-owy temat — za dużo w Polsce stowarzyszeń... Przypomina znane czytelnikom wywody sen. Tomaszkiewicza, że stowarzyszenia należy sprowadzić do „ośmiu typów". Ale interpretuje te słowa, powiedzmy, bardziej „liberalnie". Nie chodzi, powiada, o glajchszaltowanie stowarzyszeń (to złośliwi partyjnicy tak złośliwie komentują słowa p. Tomaszkiewicza), lecz tylko o to, aby 1) pozwolenie na zakładanie nowych stowarzyszeń było udzielane z jednej centrali, a poza tym, by 2) udzielano takiego pozwolenia tylko w tym wypadku, jeśli nowe stowarzyszenie będzie odpowiadało jednemu z owych 8 typów, a nie będzie miało charakteru nieokreślonego (!).

Jest to pewne cofnięcie się. — Przyjmujemy do wiadomości. Istnieją różne objawy tego cofania się.

W „BRISTOLU" CZY „COLOMBINIE"?

Czytelnicy znają dzieje przedwyborczego hasła OZON-owego: „Zapamiętaj cztery słowa — Sejm to ordynacja nowa!". Slogan ten ułożył p. Janusz Minkiewicz na zaproszenie (jak sam powiada) „sympatycznych facetów" z O. Z. N-u. Podobno działo się to w Bristolu. W „Szpilkach" atoli p. Minkiewicz wyjaśnia, że działo się to na dancingu w Colombinie".—

Korespondent „Słowa" pisze z tego powodu:

„Pan Janusz przebywał w tej tak ważnej dla Ozonu nocy widocznie ową normalną trasę złotej młodzieży warszawskiej i po drodze popełnił swój wierszyk w „Kolombinie". Zawsze to lepiej, niż w karczmie pod „Kogutkiem". Wobec ostatniego oświadczenia p. Minkiewicza, *zagadka hasła wyborczego Ozonu została już definitywnie wyjaśniona. A więc hasło to padło w „Colombinie"*.

SPRAWA UKRAIŃSKA.

Powszechną uwagę w prasie całego świata wzbudził artykuł znanego francuskiego publicysty Oudarda w „Illustration". Zastanawia się nad planami Hitlera: czy pójdzie na Ukrainę czy też wystąpi z pomocą Mussoliniemu na Zachodzie? Oudard dowodzi, że na wiosnę b. r. „III-cia Rzesza" rozpocznie szeroką akcję, zbudowaną na podstawie prawa narodów do stanowienia o sobie. Polsce przedłoży ultimatum w sprawie Górnego Śląska, a także autonomii dla terytoriów ukraińskich A następnie Hitler rozpocznie wielką akcję na Ukrainie Sowieckiej. Dopiero po tym (może jesienią) Hitlera całą swą siłą poprze żądania Italii.

K. Cz.

Ubezpieczenia, opieka społeczna i rozjemstwo

Budżet Min. Opieki Społecznej

Budżet Opieki Społecznej referował pos. Żyborski. Ze sprawozdania tego cytujemy niektóre dane, obchodzące szerokie warstwy robotnicze.

STRAJKI.

W okresie kryzysu nastąpił znaczny spadek zarobków. W miarę polepszania się warunków zaczyna się ruch, zmierzający do podniesienia płac. W ostatnich paru latach była duża liczba strajków. Pod względem ilości strajków i lokautów wyprzedziły nas tylko Stany Zjednoczone, a pod względem ilości straconych dni — Anglia i Ameryka. W r. 1938 nastąpiło pewne uspokojenie.

WYPADKI PRZY PRACY.

Smutna jest statystyka wypadków przy pracy. W ciągu roku jest około 1000 wypadków śmierci, 20 tys. ciężkich okaleczeń i ok. 100 tys. wypadków lżejszego urazu. Od początku odzyskania niepodległości mamy, już przeszło 100.000 inwalidów pracy, prawie, tyle co inwalidów wojennych.

Dyskusja

Pos. Żenczykowski wywodzi, że społeczna struktura Polski musi opierać się na szerokich masach chłopów i robotników. Dążyć musimy do wytworzenia nowego psychicznego typu robotnika, do przekształcenia go z najemnika w świadomego współtwórcę dóbr narodu.

Rzecz zrozumiała, że ta dbałość dotyczyć będzie tych tylko robotników, którzy wstąpią do OZN., co — zdaniem mówcy — już robią, odwracając się od czerwonych sztandarów.

PRZEDŁUŻENIE OBNIŻKI SKŁADEK.

Pos. Malinowski apeluje do Rządu, aby na jeszcze jeden rok obniżył składki za ubezpieczenia społeczne.

ROBOTNICY ROLNI.

Pos. Szymański żąda rozciągnięcia ubezpieczenia emerytalnego na wszystkich robotników rolnych tak jak to się dzieje w trzech województwach zachodnich.

Dalej mówca zwraca uwagę na działalność komisji rozjemczych w rolnictwie. Mówca powiada:

„Komisji rozjemczej nie można uznać za sąd, a przegrywający w komisji rozjemczej robotnik nie może nigdy odwołać się do instancji wyższej, podczas gdy prawo to zawsze przysługuje pracodawcy. Wprowadzając instytucję Sądów Pracy w dziedzinę sporów między pracodawcami a robotnikami rolnymi, równocześnie podporządkowalibyśmy stosunki na terenie związków zawodowych — gdzie występują rozmaite elementy niepowołane do ochrony interesów pracowniczych".

UBEZPIECZALNIE SPOŁECZNE.

Pos. Wymysłowski ma bardzo zdrowy pogląd o Ubezpieczalniach rządzonych przez dzisiejszych komisarzy. Powiada on:

Ubezpieczenia chorobowe i emerytalne są takie, że *jeżeli by Rząd wydał rozporządzenie, że nie ma przymusu ubezpieczeniowego, to w ciągu 12 godzin ani jeden robotnik nie pozostał by w ubezpieczeniach, a pozostała by tam tylko administracja i komisarze, mianowani przez Rząd*. Do takiego stanu rzeczy doprowadził Rząd ustawą scaleniową i mianowaniem komisarzy.

Robotnicy żądają, żeby ubezpieczony był leczony aż do całkowitego wyzdrowienia, tak samo jak i jego rodzina i żeby zasiłek chorobowy pobierał do czasu powrotu do pracy. Dzisiaj po upływie przepisowego okresu chorobowego, robotnik zostaje pozbawiony zasiłku i pracy.

Robotnicy żądają zmniejszenia lat do wysługi emerytalnej. 60 lat pracy wymaganych od mężczyzny i 50 od kobiety, to okres zbyt długi. Czy kobieta w przemyśle włókienniczym może pracować 50 lat?

Robotnicy wiedzą jaką wartość mają ubezpieczenia, bronią tej instytucji i żądają, żeby to, co im zabrano, zostało przywrócone z powrotem.

MOWY CZYTANE. ENUNCJACJA MARSZAŁKA.

Marszałek Sejmu złożył następujące oświadczenie:

„Przypominam istnienie art. 73 regulaminu, że Poseł nie może wygłaszać bez zgody Marszałka przemówienia z przygotowanej na piśmie mowy. Przepis ten nie dotyczy sprawozdawcy. *Dotychczas bardzo liberalnie traktowałem ten przepis, ale widzę, że przyczynia się to do przedłużenia dyskusji.*— Będę odtąd prosił, aby w miarę możności, posługiwano się napisanym przemówieniem tylko w razie wygłaszania sprawozdań, albo też by wygłaszano mowy z pamięci, posługując się krótkimi notatkami. (Oklaski).

WIOSNA SIĘ ZBLIŻA

Dnie są coraz dłuższe, zaczynają powiewać cieplejsze wiatry, a śnieg i lód liczyć się muszą z abdykacją, która czeka je w niezbyt dalekiej przyszłości. Na tle jasnego, uśmiechającego się przyjaźnie nieba ożyją śpiące dotąd delikatne gałązki. Wyjrzy z pod ziemi ciekawa trawa i pierwsze kwiaty i dokona się w ten sposób stały coroczny cud zbudzenia się wiosny.

Loteria, prozaiczne zdawałoby się dzieło ludzkiej pomysłowości, ma przecież wiele wspólnych cech z wiosną. W trwałych swoich nawrotach powtarza się ustawicznie. Nadzieje, złożone do grobu w klasie ostatniej odżywają w chwili rozpoczęcia nowego loteryjnego biegu. Losy każdego nowego okresu mają jakąś młodzieńczą rzeźkość i wigor.

Zwycięstwo w klasie pierwszej jest dowodem, że się jest nie byle jakim szczęściarzem, który może spoglądać z góry na współbraci. Ale niepowodzenie chwilowe nie zniechęca i nie przygnębia. Jesteśmy jeszcze tak młodzi, tak odmłodzeni, gra ledwo się rozpoczęła i tyle jeszcze szans ma się przed sobą. W nowy okres gry wchodzi się z nową nadzieją i z nowym zapałem. Czeka się na nowe owoce z loteryjnego drzewa.

Wiosenna gra wydaje się specjalnie miłą i przyjemną. Wygrane mogą przypaść w okresie, kiedy wakacje będą już za pasem. Gramy więc obecnie na powodzenie naszych wiosennych nadziei, aby zrealizowały się w wakacyjnych letnich miesiącach.

Loteria może powiedzieć o sobie jak wiosna, albo jak dworzanie francuskich królów, w momencie zmiany na tronie: Loteria jedna skończona, a druga zaczyna się. Przystępujemy do nowej wiecznej gry o powodzenie, o szczęście, o uśmiech fortuny i śpieszymy zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej, której ciągnienie rozpoczyna się 23 lutego.

Po co ten pośpiech?...

W londyńskiej depeszy PAT-a z d. 10 b. m. czytaliśmy m. in.: „Już na środowym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego (t. zn. 8 bm.) sprawa uznania Rządu gen. Franco miała być PRZESĄDZONA W SPOSÓB POZYTYWNY".

A w oświadczeniu premiera Chamberlaina, złożonym na posiedzeniu Izby Gmin d. 13 b. m. w odpowiedzi na zapytanie posła tow. Hendersona co do ewentualnego uznania t. zw. Rządu gen. Franco, znalazł się ustęp o takim brzmieniu: „Rząd J. K. Mości jest w jak najściślejszym kontakcie z Rządem francuskim i NIE POWZIĄŁ W TEJ SPRAWIE JESZCZE ŻADNEJ DECYZJI"...

Co będzie dalej ... zobaczymy... Szybkość informacyj — to wielka zaleta. Ale pośpiech nadmierny, prowadzący do UPRZEDZANIA WYPADKÓW, raczej szkodzi, niż pomaga. I niekiedy narazić może na śmieszność.

Bd.

„Uratujemy się albo zginiemy"...

Apel Rządu hiszpańskiego

Rząd hiszpański, mający — jak wiadomo — swą siedzibę w Madrycie, na swym pierwszym posiedzeniu opracował tekst odezwy do narodu.

Odezwa pozdrawia armię lądową, morską i powietrzną, stwierdza, że przed Rządem stają ogromne i trudne zadania, dla wypełnienia których nie będzie szczędził wysiłku. Rząd apeluje do współpracy wszystkich obywateli, celem ratowania Hiszpanii wolnej jeszcze od najazdu i wytrwania do chwili, kiedy nastąpi pokój, gwarantujący niepodległość, bezpieczeństwo i wolność.

„ALBO SIĘ URATUJEMY WSZYSCY — głosi odezwa — ALBO WSZYSCY ZGINIEMY; WYTĘPIĄ NAS, LUB SKUJĄ W NIEWOLĘ. RZUCILIŚMY NASZ LOS NA SZALĘ".

Odezwa przypomina ducha Madrytu z listopada 1936 r. i kończy się ostatnim apelem do jedności wszystkich, wojskowych i cywilnych, celem osiągnięcia wspólnego celu.

CZY ŻYCIE LUDZKIE WARTE JEST CENY UNCJI CHININY?

Zdanie powyższe wyda się niejednemu z czytających dziwnym, gdyż cóż ma wspólnego życie ludzkie z niewielką ilością chininy. Staje się to jednak zrozumiałym po przeczytaniu pracy amerykańskiego uczonego Dra A. Sterlinga, która pod tytułem „Chinina jako środek zapobiegawczy i leczniczy przy grypie" ukazała się w „Pensylvania Medical Journal".

Artykuł ten omawia właśnie pożytek chininy jako środka zapobiegawczego przeciw grypie i ostrzega nie tylko przed tą chorobą, lecz przede wszystkim przed komplikacjami, które występuje po grypie i które mogą być bardzo niebezpieczne, a nawet śmiertelne.

Jako powikłania nastąpić mogą zapalenie płuc, zapalenie nerek, stan ropny ucha, choroby serca i t. d.

Z tych też względów jest dr. Sterling tak wielkim zwolennikiem zapobiegania grypie za pomocą chininy i doradza wszystkim władzom sanitarnym stosowanie tego artykułu zarówno wśród podległego im personelu, jak i ludności w ciągu całego okresu panowania epidemii.

Chociaż życzeniu wymienionego uczonego nie w zupełnej mierze stało się dotychczas zadość, to jednak w wielu krajach jak np. w Holandii, w licznych instytucjach państwowych oraz w biurach prywatnych rozdziela się regularnie w miesiącach zimowych wśród personelu chininę w ilości 20 miligramów do 200 miligramów dziennie.

Wojna na Wschodzie

Po zajęciu wyspy Hainan

Japończycy zajęli wyspę Hainan, znajdującą się w pobliżu francuskich Indo - Chin. Jest to wyspa, a nie „wysepka" (jak piszą niektórzy), bo ta „wysepka" zajmuje obszar wielkości Holandii i liczy sobie podobno 2 miliony mieszkańców. Chińczycy zajmują wybrzeża, wnętrze jest zamieszkane przez różne dzikie plemiona. Wobec tego formalna przynależność Hainan do Chin jest może nieco problematyczna. Ale nie w tym rzecz.

Na czym polega znaczenie obsadzenia wyspy Hainan przez Japończyków?

Przede wszystkim Japończykom chodzi o **uniemożliwienie dostaw broni i amunicji** Chinom od południa. Chiny się bronią dalej, i to dość skutecznie. Ale mimo, iż stworzyły sobie własne „bazy" przemysłowe na zachodzie Chin (fabryki częściowo są przeniesione ze wschodu), potrzebują koniecznie dowozu materiału wojennego. Materiał ten jest dostarczany przez szereg państw, np. przez Rosję Sowiecką. Ale także od strony południowej przez **Francję i Anglię.** Czyli że już z tego jednego powodu zajęcie Hainan skierowane jest przeciw tym dwom państwom demokratycznym.

Ale chodzi nie tylko o dostawę broni. I nie tylko o manewr strategiczny przeciw armiom Czankajszeka od południa. Wszak stopniowo zostały zagrożone same **posiadłości i wpływy** Anglii i Francji. Już dotychczasowa akcja Japończyków w południowych Chinach, w okolicy Kantonu, jest groźną dla Anglii. Każdy wie, jakie ogromne kapitały włożyli Anglicy w rozmaite przedsięwzięcia południowych Chin. Rzecz ciekawa, **że Japonia nie decydowała się na wojenną akcję kantońską — aż do chwili, gdy państwa demokratyczne ujawniły swą ustępliwość w sprawie czeskiej...** Francuskie Indo-Chiny są obecnie poważnie zagrożone. **W ten sposób ujawniła się solidarność Faszinternu. Niemcy z Włochami działają w Europie, Japonia—w Azji. Ale jest to akcja skoordynowana.**

Zupełnie więc słusznie pisze p. K. Symonolewicz w „Kur. Porannym": „Problem Dalekiego Wschodu w swojej fazie obecnej **wkracza na arenę polityki międzynarodowej** i staje w szeregu zagadnień, dzielących dwie wielkie osie".

Jak zareaguje Francja? Jeszcze nie wiemy. Trzeba atoli pamiętać, że oddawna podkreślała znaczenie wyspy Hainan (dawniejsze zajęcie wysepek Paracel przez Francuzów), obawiając się, że Japonia, zajmując Hainan, stworzy sobie bardzo ważną **bazę lotniczą i morską** — nie tylko przeciw Chinom, ale także przeciw francuskim Indo-Chinom.

W ten sposób Francja znalazła się w sytuacji niełatwej — właśnie w dobie, gdy Włochy podnoszą swe znane żądania i tworzą w Hiszpanii t. zw. „trzecią granicę". Wszystko, jak widzimy, wiąże się ze sobą, wszystko się koordynuje. Blok faszystowski stara się uzgadniać swą akcję. Wprawdzie istnieją powody do przypuszczenia, iż Hitler stara się „moderować" (łagodzić) postulaty włoskie wobec Francji, bo nie chce wojny spowodu kwestyi śródziemnomorskich (Tunis, Korsyka), ale dokładnie nie wiadomo, jak jest naprawdę.

Wracamy do akcji japońskiej. Japonia rozumie, że w grę wchodzą nie tylko interesy Francji i Anglii, lecz także **Rosji Sowieckiej i potężnych Stanów Zjednoczonych.** Że Rosja Sowiecka od lat gwałtownie się zbroi na Dalekim Wschodzie — każdy to wie. Czy czeka na wyczerpanie Japonii w wojnie chińskiej? Ale gwałtownie się zbroją także Stany Zjednoczone! Ostatnio tempo zbrojeń jest wprost szalone. Przypominamy także ufortyfikowanie **wyspy Guam** i t. d. Odbywa się więc wielka wojenna gra o **Pacyfik.** Anglia broni swych wpływów w południowych Chinach. Francja broni Indo-Chin, Rosja Sowiecka broni nad-Amurza, Władywostoku, wsch. Syberii; zresztą sama gotowa jest „zaopiekować się" Chinami (przypomnijmy infiltrację w chińskim Turkiestanie i Mongolii). Stany Zjednoczone widzą w Japonii groźną rywalkę.

Czy więc te wszystkie państwa potrafią działać **solidarnie?** Właśnie tu tkwi problem największy. Narazie ta solidarność tylko się **zaznacza;** co będzie dalej — niewiadomo.

Cele Japonii? Są ogromne, wprost fantastyczne. Sowiecki publicysta Bołdyrew ostatnio w swej broszurze o Japonii przypomniał t. zw. „plan Tanaka" z r. 1927. Do dziś dnia ten „plan" stoi przed oczyma japońskich imperialistów. „Jeśli w przyszłości zechcemy mieć kontrolę nad Chinami — pisze Tanaka — będziemy musieli **złamać Stany Zjednoczone".** I dalej: „Jeśli potrafimy zawojować Chiny, wszystkie inne kraje azjatyckie i kraje morza Południowego skapitulują przed nami. Świat wówczas zrozumie, że **wschodnia Azja — nasza".** A wówczas — kończy Tanaka — będziemy mogli przejść do zdobywania **Indyj, Azji Centralnej** i t. d. Krótko mówiąc—**Azja dla Japonii.** Ten głośny memorial Tanaka wydaje się fantazją, ale stanowi „credo" masy Japończyków...

Czy Japonia chce zawojować Chiny i **przyłączyć** je do Japonii? To niemożliwe (Chiny liczą w przybliżeniu 400 milj. ludności). Ale możliwe jest — tak myśli rządząca sfera w Japonii — Chiny **opanować;** powołać pokorny japonofilski rząd; uczynić z Chin teren japońskiej emigracji, wywozu surowców i środków aprowizacyjnych, teren inwestowania kapitałów.

Tymczasem — mimo zdobycia szeregu wielkich miast, wojna nie idzie tak łatwo, jak początkowo myślano w Japonii. Chiny dalej stawiają opór. Omówiona przez nas okupacja Hainanu ma być jednym ze środków złamania tego oporu. Japonia jest finansowo silnie wyczerpana i nie może prowadzić wojny bez końca. Ofensywa z października - listopada załamała się niebawem (ta podjęta po Monachium...) i Czankajszek na niektórych odcinkach przeszedł do kontrofensywy.

W paryskim dwutygodniku „Der Soz. Kampf" (Nr. 2) zamieszcza znakomity artykuł o wojnie na Wschodzie tow. Schifrin. Wskazuje na to, że chińska broń ofensywna (importowana) jest lepsza od japońskiej, że nawet hitlerowski „Beobachter" donosi, iż południowe Chiny w ostatnich czasach stały się arsenałem chińskiej armii (drogi, fabryki itd.). Tenże „Beobachter" pisze jeszcze: „Chiny walczą dalej... A naród chiński jest obecnie tak skonsolidowany, **jak nigdy".** Każdy miesiąc wojny kosztuje Japonię straszne pieniądze. 2 miliony ludzi już powołano pod broń. B. minister skarbu Ikeda niedawno z całą stanowczością ostrzegał przed zbyt daleko idącymi awanturami finansowymi. Japonia — powiada Schifrin — znajduje się obecnie w trudnej sytuacji, mając aż 4 fronty: 1) Chiny, 2) Sowiety, 3) państwa zachodnie, 4) Stany Zjednoczone.

Zajęcie Hainanu — w tej sytuacji — jest próbą **przyspieszenia** operacyj wojennych w Chinach. Ale zarazem jest **zaostrzeniem** stosunków Japonii z państwami zachodnimi.

K. CZAPIŃSKI

Czang-Kai-Szek o zajęciu Hainanu

W rozmowie z dziennikarzami cudzoziemskimi, gen. Czang-Kai-Szek oświadczył, że okupację wyspy Hainan przez Japonię należy rozpatrywać głównie z punktu widzenia Pacyfiku. Hainan ma duże znaczenie strategiczne, gdyż znajduje się na pograniczu oceanów Indyjskiego i Pacyfiku. Od 30 lat Japonia pożąda trzech ważnych baz: na północy całości Sachalinu, na zachodzie wyspy Hainan, a na wschodzie wyspy Guam. Gdyby posiadła ten trójkąt strategiczny, to by panowała zupełnie nad Pacyfikiem, łącznie z Filipinami, a nawet wyspami Hawajskimi.

Już w r. 1936 Japonia szukała pretekstu do zajęcia wyspy Hainan, ale bała się komplikacji międzynarodowych. Dziś Japonia przeszła do porządku nad tymi obawami i w swym rozpaczliwym dążeniu do pokonania Chin pragnie, być może, rozpętania wojny powszechnej.

Okupacja Hainanu stanowi tedy — zdaniem Czang-Kai-Szeka — najdonioślejsze wydarzenie od początku wojny chińsko - japońskiej i jest ciekawym momentem psychologicznym w dziejach Pacyfiku. Nie wiem, jak kraje, mające żywotne interesy na Dalekim Wschodzie mogą pozostać obojętne wobec takiego rozwoju wydarzeń — dorzucił generał. — Jeżeli się pozwoli Japonii pozostać na tej wyspie, to ona wkrótce zbuduje nowe bazy morskie i lotnicze, zmieniając do gruntu sytuację na Pacyfiku. Gdyby nawet Francja chciała stworzyć bazę morską w Indo Chinach, a Stany Zjednoczone — bronić wyspy Guam, istnieje obawa, że nie starczy na to czasu.

Czang - Kai - Szek dodał, że brak dostatecznych sił morskich nie pozwolił Chinom udaremnić okupacji wybrzeży Hainanu, ale że wojsko chińskie stawiać będzie silny opór przeciw zajęciu wnętrza wyspy. Przedsięwzięto już środki przeciw atakowi na Pakhoj, a wszyscy obserwatorzy wojskowi są zdania, że atak taki nie będzie się opłacał Japonii.

W końcu generał oświadczył, że jest przekonany, iż okupacja Hainanu nie wpłynie na siłę oporu Chin i że wojna rozstrzygnie się na lądzie.

Włochy na nowo grożą Francji

Tunis! Korsyka! Nicea! Dżibutti!

Tygodnik włoski, który od początku kampanii przeciw Francji wybił się na plan pierwszy swym brutalnym i aroganckim stylem, mianowicie „Relazioni internazionali", zamieścił znowu długi artykuł, w którym wyjaśnia, że istnieje jeden tylko żywotny interes, a jest nim interes Europy w ogóle. Jeżeli się chce dbać o Europę, to należy mieć na względzie interesy żywotne narodów młodych, które to interesy wyrażają się jako „aspiracje naturalne". Włochy i Niemcy wysuwają żądania, ugruntowane w sprawiedliwości między narodami. Pod tym względem ani spekulacje zainteresowanych, ani groźby demokartów w rodzaju Roosevelta, nie służą do niczego.

Hiszpania jest dowodem tej prawdy. **W Hiszpanii Włochy uratowały Europę (!). Włochy zostaną w Hiszpanii aż do całkowitej konsolidacji Franco.** Włochy będą mogły zostać w Hiszpanii, dopóki polityka francuska w tym przedmiocie nie będzie ściśle określona.

Francja — pisze dalej tygodnik faszystowski — nie jest elementem bezpieczeństwa w Europie (!). Francję trzeba zmusić do uznania realnych faktów, jej obecna postawa jest niezmiernie niebezpieczna i szkodliwa. Jej uparta odmowa uznania „aspiracyj naturalnych" Włoch stanie się fatalna dla niej i dla Europy. **Jeżel te aspiracje nie zostaną zaspokojone na drodze rokowań to — na drodze wojny.** Alternatywa jest dokładna. Rząd i naród francuski winny przyjąć to do wiadomości.

Tu pismo wylicza jakie są te „aspiracje naturalne": Włochy żądają od Francji nie mniej i nie więcej, niż im „się należy" historycznie. Tunis, Dżibutti, które nie należy do Morza Śródziemnego, lecz jest kluczem do Imperium włoskiego i jak klucz domu nie może się znajdować w cudzej kieszeni. Dalej należy uregulować sprawę Korsyki, która jest włoska i ma podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa Włoch na Morzu. Wreszcie tygodnik domaga się Nicei, która jest tak samo włoska jak Piemont.

Tygodnik kończy swe wywody jak następuje:

> **„Francja może liczyć na wszystkie pomoce, jakie zechce, materialne i moralne W wojnie przeciw Francji naród włoski będzie kroczył zwarcie, jak jeden mąż. Czy Francja wyobraża sobie, co to znaczy mieć przeciw sobie zwarte i uzbrojone narody niemiecki i włoski?"**

Brzmi to wszystko jak bełkot szaleńca. Ale to jest dzisiaj język urzędowej polityki włoskiej, wzorowany na języku Berlina.

Mowa sen. Kaz. Bartla w Komisji Budżetowej Senatu

Niski poziom młodzieży. — Awantury na wyższych uczelniach

Komisja Budżetowa Senatu rozpatrywała w czwartek budżet oświaty.

Po referencie **sen. Dobaczewskim** zabrał głos prof. Bartel, b. kilkakrotny premier.

ŻELAŹNI STUDENCI

To, co p. sprawozdawca mówił o studiach akademickich, przytaczając statystyczne dane ukończenia studiów, byłoby jeszcze stanem bardzo dobrym. Skończenie politechniki w ciągu 6 i ¾ roku to jest optimum, którego życzyć by sobie należało. W rzeczywistości sytuacja wygląda o wiele gorzej. To, co przytoczę, odnosi się do terenu Politechniki Lwowskiej. Zajmowałem się, będąc specjalnie czułym na punkcie statystyki, szczegółowo sprawą długotrwałości studiów akademickich. **Przeciętny czas studiów studenta Politechniki Lwowskiej wynosi 13,8 lat, a kończy studia przeciętnie zaledwie ½ zapisujących się na nie.** (Min. **Świętosławski:** Ja mam w tej sprawie inne dane). Na rok 1926/27 zapisało się na wydział inżynierii Politechniki Lwowskiej 107 studentów. Po 4 latach ukończyło z nich 1, po latach 5 — 4, po sześciu latach — 6, po siedmiu — 8, po ośmiu latach 4, po dziewięciu latach — 4, po dziesięciu — 8, po latach jedenastu — 2, razem po jedenastu latach — 37. Na wydział mechaniczny w 1926/27 roku zapisało się 105 studentów, z tego po 4 latach skończyło 4, po pięciu — 10, po sześciu — 8. Ogółem po 11 latach — 57 ze 105 zapisanych. Zresztą muszą zaznaczyć, że wydział mechaniczny ma specjalnie dobrą koniunkturę, gdyż kończący go dostają szybko dobre zatrudnienie. Tym się tłumaczy, że ukończenie studiów na wydziale mechanicznym idzie prędzej. Ale inne wydziały przedstawiają się o wiele gorzej.

Jakie są tego przyczyny? Przyczyn jest bardzo dużo. Wymienię z nich kilka.

NIEDOSTATECZNE PRZYGOTOWANIE

Przede wszystkim niedostateczne przygotowanie młodzieży przychodzącej ze szkół średnich. Przygotowanie to jest zarówno niedostateczne w tych przedmiotach, które są specjalnie na politechnice potrzebne, jak i w ogóle szwankuje wykształcenie ogólne. Dla zorientowania się w ogólnych horyzontach umysłowych młodzieży wstępującej na politechnikę, przeprowadziłem pewne doświadczenie, pewien egzamin dla sprawdzenia poziomu wykształcenia. Otóż wyniki są rewelacyjne. Poziom umysłowy młodzieży kończącej szkoły średnie jest bardzo niski. Brakuje jej wiadomości ogólnych, które po prostu można znaleźć w każdym dzienniku. No, a trzeba pamiętać o tym, że na politechnice młodzież ta nie będzie miała wiele czasu na uzupełnienie swego wykształcenia ogólnego. Zbyt jest pochłonięta pracą zawodowo-naukową. **Młodzież przychodząca obecnie na wyższą uczelnię nie zna zupełnie języków obcych, słabo zna polski, no, a pisać po polsku oczywiście nie umie, bo kto dziś to umie? (Ogólny śmiech).**

IGNORANCJA

Pozwolą Panowie, że przytoczę kilka odpowiedzi studentów otrzymanych przy moich doświadczeniach. Pytania dotyczyły rozmaitych dziedzin życia. Chodziło o zbadanie ogólnego poziomu wykształcenia studentów. Otóż na przykład 58% studentów nie wiedziało, kto to był Rajmund Poincaré. Akwafortę określili studenci, idący na wydział architektury, jako ujęcie wodociągu, 38% nic o niej powiedzieć nie mogło. 11% nie wiedziało nic o Galileuszu, 48% nie słyszało o Ryszardzie Wagnerze.

Przykłady te mógłbym mnożyć bez końca. Podałem tylko kilka najcharakterystyczniejszych. Widać stąd, że coś w szkole średniej jest nie w porządku. Powszechnie się mówi, że uczniowie w szkole średniej są przeciążeni pracą. I istotnie wiem to z własnej obserwacji, dziecko jest prawie bez przerwy od 8 rano do 9 wieczór zajęte pracą. A potem student nie potrafi dać odpowiedzi na najprostsze pytania. Szkoła średnia daje swym uczniom zagadnienie po prostu doktorskie, np.: w pierwszej klasie żeńskiej licealnej takie problemy jak „Podstawowe pojęcia socjologiczne" albo zagadnienie, które mam wrażenie, poddała stara, doświadczona w tych sprawach, nauczycielka w szkole żeńskiej „Czy prawdą jest, że bliskie współżycie zabija miłość?"

Po omówieniu sprawy nadmiernych wymagań, jakie wyższe uczelnie stawiają studentom oraz dużej ilości godzin wykładowych sen. Bartel przechodzi do stosunków na wyższych uczelniach.

„MANEWRY"

Dalszą przyczyną obecnego złego stanu rzeczy są stosunki na wyższych uczelniach. Jak to się wyraził p. sprawozdawca „manewry" różnego rodzaju. W warunkach panujących nie można absolutnie pracować. Obliczyłem, ile się przez przeróżne zamieszki na wyższych uczelniach traci wykładów i studiów. **Otóż np. w ostatnim semestrze zimowym odpadło z moich wykładów i prac konstrukcyjnych 36%.** Co jakiś czas zawieszone są wykłady z powodu przeróżnych niepokojów: na tle kwestii żydowskiej lub kwestyj politycznych. Młodzież akademicka chce rozwiązać kwestię żydowską. Żydów ma się usunąć z uczelni a ci, którzy pozostają mają stać po którejś tam stronie. Na tym tle wybuchają nieustanne awantury. **Atmosfera jest nie do wytrzymania.** Jedyną reakcją władz akamickich to zawieszanie i odwieszanie wykładów. Po wznowieniu wykładów przez kilka tygodni jest spokój, — później wszystko się powtarza od początku. **Bierne stanowisko Senatów jest dla mnie niezrozumiałe.** Jestem naukowcem z zamiłowania i szkoła jest dla mnie świątynią nauki. Jeżeli w tej szkole mamy do czynienia z wypadkami rozbestwienia, gdy 10-ciu napada na jednego, kłuje go nożami, a nawet zabija, to ja się z tym nie mogę pogodzić i nigdy się nie pogodzę. Ale to nie wszystko. **Pozostają wystąpienia polityczne, skierowane przeciwko Rządowi, a nawet Państwu.**

Mógłbym przytoczyć kilka bardzo drastycznych przykładów, ograniczę się do jednego: podczas blokady Uniwersytetu przed paru tygodniami ukazał się na wiecu zielony sztandar z wielkim mieczem Chrobrego. *Wygłoszono mowę, która zawiera ustęp, że sztandar ten zastąpi wkrótce sztandar państwowy za Zamku warszawskim.*

MŁODZIEŻ DAWNA A DZISIEJSZA

Mogę wiele rzeczy zrozumieć, ale do czego to prowadzi? Pamiętam, myśmy też mieli pewne ambicje polityczne. Z generałem Litwinowiczem i innymi mieliśmy ambicję zerwania orła rosyjskiego z konsulatu we Lwowie i dokonaliśmy tego, używaliśmy kałamarzy z atramentem dla oblania orła pruskiego. *Ale żeby mieć ambicję zerwania własnego sztandaru państwowego, tego nie rozumiem.* A te wszystkie zajścia nie znajdują właściwej reakcji na zebraniach Senatu uczelni. A gdybym chciał przeczytać odezwy akademickie, skierowane przeciw Rządowi — to są one niesłychane. Starostę, bardzo porządnego człowieka, nazywa się łotrem itp.

POD TERROREM MNIEJSZOŚCI

Nie rozumiem, dlaczego **traktowany** jest eksterytorialnie **dom** akademicki lub też ogród Politechniki, gdzie schronić się może każdy rzezimieszek, ale policjant musi stać bezradnie u jego bram.

Z odezw mniejszości **akademickiej bije wiele kłamstw, a przede wszystkim to, że traktują one młodzież, jako jednolitą całość. A tym** czasem z własnej obserwacji mogę stwierdzić, iż większość młodzieży akademickiej bez względu na przekonania polityczne, chce przede wszystkim studiować. Na Politechnice Lwowskiej studiuje około 3 tysięcy studentów. *Z tego 800 należy do Bratniej Pomocy. Z tych 800 — 350 to jest młodzież narodowa i ta grupa teroryzuje i panuje nad całą uczelnią.* Rektor jest tu kompletnie bezsilny. Temu stanowi trzeba położyć kres! Inżynier jest w swoim rodzaju oficerem, który dowodząc kadrą robotników, powinien znać rygor, a ten musi mu wpoić uczelnia. *Apeluję do p. ministra, aby był łaskaw położyć kres anarchii panującej na uczelniach. Awanturuje się i teroryzuje innych znikoma mniejszość. Natomiast reakcji młodzieży spokojniejszej stawia się przeszkody.*

Dla przykładu podam, że grupa młodzieży na Politechnice Lwowskiej wniosła statut do Senatu, sam interweniowałem u rektora o przyjęcie tego statutu, lecz rektor jest temu przeciwny, bo jak powiada: „Oni przecież nie umieją pisać gramatycznie".

W końcu apeluję do p. ministra o zainteresowanie się gmachem w Warszawie przy ul. Jezuicka 1, w którym mieści się Archiwum Akt Dawnych. Gmach ten obecnie się wali, a znajdujące się tam nieocenione wprost akta historyczne niszczeją z wilgoci.

Wszystko co powiedziałem nie jest krytyką w stosunku do p. ministra, dla którego mam bardzo wiele szacunku, widząc ile wysiłku, zdrowia i ile serca wkłada w swoją pracę.

Przewodniczący: Sądzę, iż będę wyrazem wszystkich członków komisji, jeśli p. senatorowi profesorowi Bartlowi serdecznie podziękuję za to przemówienie. (Oklaski)

Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową.

Na Górnym Śląsku

Upominanie się o zarobki...

zagraża bezpieczeństwu publicznemu(?!)

W lasach państwowych koło Murcek, przejętych niedawno przez Komorę Cieszyńską z rąk Zarządu Przymusowego majątków pszczyńskich, pracuje pewna liczba robotników leśnych. Zarobki tych robotników są oczywiście bardzo niskie i nie stoją w żadnym stosunku do zarobków w ciężkim przemyśle.

Ostatnio nie otrzymali robotnicy od 6-ciu tygodni żadnych poborów, wobec czego uchwalili na zebraniu wysłać delegację do Zarządu Lasów Państwowych w Cieszynie. Delegacja miała się domagać uregulowania zaległych zarobków. Delegacja wyjechała do Cieszyna, lecz wyjazd delegacji dał zgoła nieoczekiwane wyniki. Oto **delegatów, domagających się od Zarządu uregulowania zarobków aresztowała policja i osadziła w areszcie jako zagrażających bezpieczeństwu publicznemu(!).** Dopiero po szczegółowem wyjaśnieniu sprawy i przesłuchaniu przed sądem, wypuszczono delegację na wolność. Delegacja oczywiście wróciła bez niczego.

Franciszek Kijewski

W dn. 9 b. m. w osadzie Sobota pow. łowickiego zmarł członek Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych i PPS, tow. Franciszek Kijewski, w wieku 78 lat.

Tow. Kijewski był jednym z tych robociarzy, którzy ukochali całym sercem idee wyzwoleńcze. Przez całe swoje życie starał się rozwijać te idee wśród robotników i włościan. Był on członkiem bohaterskiej partii „Proletariat". W chwili powstania P.P.S. wstąpił w jej szeregi i pozostał do końca życia wiernym i gorliwym jej członkiem.

Tow. Kijewski w młodości prowadził robotę partyjną, był agitator i organizator na terenie m. Łodzi, Częstochowy i Zagłębia Dąbrowskiego. W r. 1892 wiosną był aresztowany w Kaliszu za pracę organizacyjną i przesiedział przeszło 2 lata w różnych więzieniach, po czym został wysłany do Rosji, skąd uciekł do kraju i znów stanął przy ukochanym warsztacie pracy partyjnej.

Tow. Kijewski był wysoce ideowym działaczem socjalistycznym i niepodległościowym. Wierny zasadzie, że polskiemu socjalistce-rewolucjoniście nie wolno nigdy i nigdzie być bezczynnym, że wszędzie trzeba zasiewać ziarno nieustannej walki o najszczytniejsze ideały klasy pracującej — ofiarnie i z głębokim przekonaniem stosował się do tej zasady.

W wolnej już Polsce otoczony był przez miejscowych robotników i włościan szacunkiem i poważaniem.

Odszedł od nas towarzysz ofiarny, uczciwy, — duszą i sercem oddany naszej wielkiej sprawie. Żegnaj nam drogi i kochany towarzyszu! Pamięć o twej pracy społecznej, o twych zaletach i czynach szlachetnych będzie długo wśród nas żyła.

Cześć pamięci Zmarłego!

L. Ś.

Nie zabił - lecz podbił oko

Policja zakończyła dochodzenie w związku ze śmiercią Antoniego Drężkowskiego (Marszałkowska 91), kierownika spółdzielni artystów filmowych.

W toku dochodzenia odnaleziono dorożkarza, Izraela Wąchockiego (Pawia 90), który woził nocy tragicznej Drążkowskiego. Zatrzymany dorożkarz stwierdził, że był świadkiem jak jakaś kobieta, którą Drążkowski miał zaczepić przy zbiegu ulic Królewskiej i Marszałkowskiej, uderzyła filmowca woreczkiem w głowę, poczym zbiegła.

Dorożkarz rannego filmowca przeniósł przy pomocy przechodniów do ambulatorium pogotowia przy ul. Leszno, gdzie lekarz nałożył rannemu opatrunek, następnie zaś przewiózł go do domu przy ulicy Marszałkowskiej.

Wobec tego policja wszczęła poszukiwania za kobietą, którą Okazała się Janina Smogorzewska (Krochmalna 36). Skonfrontowana z dorożkarzem Smogorzewska wskazała na Wąchockiego, jako sprawcę uderzenia filmowca i przedstawiła szereg świadków, którzy potwierdzili jej zeznania. Wąchocki był przekonany, że policja kobiety nie odnajdzie i przypuszczał, że jego wybryk nie wyda się. Policja dwóch świadków Wąchockiego, którzy fałszywie ze znawali, pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Ostatecznie stwierdzono, że dorożkarz Wąchocki podczas kłótni wpadł w złość i uderzył Drążkowskiego pięścią w głowę, wskutek czego filmowiec upadł na chodnik.

Wobec wszczętego przez Smogorzewską alarmu, Wąchocki odwiózł filmowca w towarzystwie przechodnia do pogotowia, gdzie lekarz nałożył opatrunek. Wąchocki czekał na założenie opatrunku i następnie odwiózł Drążkowskiego do domu.

Na klatce schodowej (Marszałkowska 99) filmowiec, będąc nietrzezwy, stawiał opór prowadzącym go do mieszkania pomocnikowi dozorcy tego domu i przechodniowi, który od chwili zajścia na ul. Królewskiej towarzyszył mu.

W pewnej chwili Drążkowski wyrwał się prowadzącym i upadł na schody, uderzając głową o kant trepu. Następnie po chwili stracił przytomność. Niewątpliwie wówczas nastąpiło pęknięcie czaszki, co było przyczyną śmierci Drążkowskiego.

Wąchocki został aresztowany za pobicie Drążkowskiego.

Wiadomości z całej Polski

ZATRUCIE DENATURATEM. Franciszek Melewski (Szkolna 1 w Warszawie) zatruł się po wypiciu większej ilości denaturatu. Lekarz Pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy, po czym przewieziono amatora denaturatu do szpitala na Czystem.

MŁODZIENIEC WPADŁ POD POCIĄG.

Na stacji Hajnówka pasażer Stanisław Kisielewski, lat 19, mieszkaniec wsi Stoczek, gmina Mosiewo, zeskakując z pędzącego jeszcze pociągu wpadł pod wagony. Koła pociągu obcięły mu lewą rękę i lewą nogę. Kisielewski został przewieziony do szpitala powiatowego w Bielsku Podlaskim.

WYROK ŚMIERCI NA MORDERCĘ.

Po 3-dniowej rozprawie w Białymstoku zapadł wyrok przeciwko 2 braciom Władysławowi i Zygmuntowi Podskrobkom, oskarżonym o wymordowanie rodziny restauratora w Starosielcach pod Białymstokiem. Starszy, Władysław, który się przyznał do winy, skazany został na karę śmierci. Młodszy został uniewinniony z powodu braku dowodów winy.

SPŁONĄŁ RATUJĄC DOBYTEK

Adam Domański, dzierżawca majątku Ramutowo pod Płockiem, ratując dobytek z płonącej obory, spłonął. Ogień, jak ustaliło wszczęte dochodzenie, powstał wskutek zaprószenia.

W SZALE USIŁOWAŁA ZAMORDOWAĆ SIOSTRĘ.

Anna Dmowska, mieszkanka Kwietniówka (pow. warszawski), lat 42, będąc z wizytą u siostry swej Łucji Życinskiej (Kamienna 13 — Jabłonna), lat 54, w ataku szału uderzyła Życinską w głowę siekierą. Ranną przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie, Dmowską aresztowano.

Dn. 22 lutego zbierze się Rada Miejska w Krakowie

Wojewoda krakowski, dr. Tymiński, wyznaczył termin pierwszego posiedzenia nowowybranej Rady Miejskiej na środę 22 bm. Porządek dzienny przewiduje wybór prezydenta, wiceprezydenta i 8 ławników.

Nowe książki

Juliusz Kaden - Bandrowski. „Wspomnienia i nadzieje". Warszawa, Gebethner i Wolff; 1939, str. 144.

W serii wydawnictw p. n. „Biblioteka Uniwersytetów Ludowych" ukazał się zbiór artykułów i felietonów Kadena - Bandrowskiego, przeważnie okolicznościowych i wspomnieniowych. Są tu, w większości, wspomnienia i charakterystyki, dotyczące wybitnych oficerów legionowych, bądź też artystów i pisarzy, z epoką legionów pracą swą związanych, są też artykuły poświęcone sprawom młodego pokolenia, które w aulach uniwersyteckich, podchorążówkach i obozach junackich zaprawia się do dalszych walk o wielkość i potęgę odrodzonej państwowości polskiej. Kaden - Bandrowski przerzuca ideologiczne mosty między starymi i młodymi, tych ostatnich czyni spadkobiercami idei wyzwoleńczej i niepodległościowej, podkreślając konieczność kontynuowania pięknej i szczytnej tradycji.

Słowo Kadena - Bandrowskiego brzmi, jak zwykle, podniośle i uroczyście, ale zarazem — trochę mgliście i ogólnikowo. Niema tu żadnych dokładnych sformułowań, niema określonych rzutów programowych. Radosny entuzjazm nie wolny jest od pewnej urzędowości, patetyczność trąci gdzieniegdzie manierą. Obracamy się w kręgu haseł, pojęć i postulatów, najzupełniej bezspornych i oczywistych przez swą ramowość właśnie.

W artykule poświęconym Andrzejowi Strugowi ubolewa autor nad „gorzkim rozstaniem" pomiędzy Strugiem a tymi, z którymi razem walczył o ojczyznę. Ubolewając, spodziewa się jednak, że to rozstanie będzie — „dobrem spotkaniem na nieobjętych drogach prac ludzkich w wieczności". Owszem, ładnie to zostało napisane, ale — ileż najbardziej różnorodnej i dowolnej treści zmieścić można w zdaniu, którego jądrem myślowym jest — „wieczność"!...

Bolesław Dudziński.

SPORT

NARCIARSTWO

SUKCES POLAKÓW W SKOKACH

W konkursie skoków, który się odbył w czwartek polscy narciarze odnieśli duży sukces. Poza Stanisławem Marusarzem, który zajął pierwsze miejsce, niespodzianką jest trzecie miejsce zdobyte przez Andrzeja Marusarza. Doskonałe wyniki osiągnęli również Wnuk, Roj i szereg innych polskich narciarzy.

Oficjalne wyniki biegu złożonego o mistrzostwo świata przedstawiają się następująco:

1) Berauer (Niemcy), 2) Sellin (Szwecja), 3) Fosselde (Norwegia), 4) Marusarz Andrzej (Polska), 5) Meergans (Niemcy), 6) Merz (Niemcy), 6) Merz (Niemcy), 7) Stanisław Marusarz (Polska), 8) Wnuk (Polska), 9) Gamma (Szwajcaria), 10) Labr (Niemcy).

Wyniki powyższe świadczą o niespodziewanym wielkim sukcesie odniesionym przez polskich narciarzy. Czwarte miejsce Andrzeja Marusarza jest najlepszym wynikiem, jaki Polacy zdołali dotychczas uzyskać w biegu złożonym o mistrzostwo świata.

MŁODZIUTKI POLSKI NARCIARZ KULA OSIĄGNĄŁ 85,5 mtr

W czwartek bezpośrednio po konkursie skoków do kombinacji odbyły się na Krokwi skoki treningowe, w czasie których młodziutki zawodnik polski Jan Kula ustanowił nowy rekord skoczni wspaniałym wynikiem 85,5 mtr.

UROCZYSTOŚĆ ROZDANIA NAGRÓD ZA KONKURENCJE ZJAZDOWE

W Zakopanem, w udekorowanej flagami wszystkich państw, wchodzących w skład międzynarodowej federacji narciarskiej sali zakopiańskiego „Sokoła", odbyła się uroczystość rozdania nagród za wyniki uzyskane w konkurencjach zjazdowych.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, zawodniczki i zawodnicy oraz liczna publiczność, wypełniająca salę po brzegi. Uroczystość zagaił minister Bobkowski, podkreślając wysiłki poniesione przez wszystkich uczestników konkurencji zjazdowej.

Następnie zabrał głos prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej mjr. Oestkard, który podkreślił swe głębokie zadowolenie iż mimo początkowych trudności atmosferycznych, konkurencje zostały pomyślnie zakończone, a wyniki slalomu potwierdziły, że na pierwszych miejscach znaleźli się czołowi zawodnicy pierwszej klasy światowej. W zakończeniu mówca złożył podziękowanie Polskiemu Związkowi Narciarskiemu za wzorową organizację zawodów.

Mistrzowie poszczególnych konkurencji otrzymali nagrody honorowe. Na 6 tytułów mistrzowskich—5 zdobyły Niemcy, z tego sama Christl Cranz trzy (bieg zjazdowy, slalom i bieg złożony), Lantschner wygrał bieg zjazdowy panów, Jenewein — bieg złożony, wreszcie Szwajcar Rominger zdobył nagrodę za zwycięstwo w slalomie.

Nagrody pamiątkowe PZN. za wyniki drużynowe otrzymali: W konkurencji męskiej: 1) Niemcy, 2) — Szwajcaria, 3) Norwegia. W konkurencji pań: 1) Niemcy, 2) Szwajcaria, 3) Francja.

BOKS

KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI BOKSERSKIEJ

Kongres międzynarodowej federacji bokserskiej, odbędzie się w dniu 18 kwietnia r. b. w Dublinie. Na kongresie powzięta zostanie uchwała w sprawie przyznania jednemu z państw europejskich mistrzostw Europy w r. 1941. Do zorganizowania tych mistrzostw zgłosiły się Polska, Niemcy i Dania.

MISTRZOWIE BOKSERSCY EUROPY WYJADĄ DO EUROPY

Mistrzowie bokserscy Europy bezpośrednio po zawodach w Dublinie wyjadą podobnie jak w poprzednich latach do Ameryki, celem rozegrania meczu Europa — Ameryka.

PIŁKA NOŻNA

PERU MISTRZEM PIŁKARSKIM POŁUDNIOWEJ AMERYKI

W Limie, wobec 40 tys. widzów zakończone zostały zawody piłkarskie o mistrzostwo państw Południowej Ameryki. W ostatnim meczu Peru pokonała Urugwaj 2:1, (2:1), zdobywając tytuł mistrza Południowej Ameryki. Ogółem Peru na 4 spotkania zdobyło wszystkie możliwe 8 punktów, podczas gdy Urugwaj uzyskał 6 pkt., a Paragwaj 4.

Zamość przed wyborami do Rady Miejskiej

Wybory do Rady Miejskiej w Zamościu mają się odbyć w kwietniu, najpóźniej w maju 1939 r. Projekty podziału miasta na okręgi są w toku. Wszystkie grupy polityczne czynią przygotowania przedwyborcze.

W rodzinie „Ozonowej" jest kilka koncepcji co do listy, nurtuje myśl stworzenia t. zw. „listy pracowników umysłowych". Są to wszystko rozmowy wewnętrzne.

Wśród żydowskiego społeczeństwa jest myśl stworzenia listy ogólnego bloku żydowskiego. Endecy szukają sprzymierzeńca i zerkają w stronę Ozonu, w myśl hasła: „Swój do swego, po swoje".

Robotnicy miasta Zamościa i inteligencja pracująca pójdzie do wyborów pod sztandarem PPS. i Klasowych Związków Zawodowych.

Postrzelenie

Bolesław Maj, lat 28, służący Edwarda Kinera, w czasie nieobecności właściciela majątku Duchnice, gm. Ożarów, manipulował rewolwerem. W pewnej chwili Maj spowodował wystrzał, kula zraniła go w rękę.

Radio warszawskie

SOBOTA, 18 lutego.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 FIS. 7.20 Muz. — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Śpiewajmy piosenki. 11.25 Muz. — płyty. 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Aud. dla dzieci. 15.30 Muz. obiadowa. 16.00 Dziennik i Wiad. gosp. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Rec. fort. Aliny van Barentzen. 17.35 Canzonetty i madrygały Palestriny (z Wilna). 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Aud. dla Polaków za granicą. 19.00 FIS. 19.20 Kapela Ludowa. 20.35 Aud. informacyjne. 21.00 W ostatnią sobotę karnawału — muz. tan. W przerwach: Trzy skecze. 22.55 Przegląd i dziennik. 23.03 FIS. 23.15 Muz. tan.— płyty.

WARSZAWA II: 14.00 Fantazje fortepianowe romantyków niemieckich — płyty. 15.00 Wiad. sportowe i Parę informacji. 15.10 Koncert muzyki polskiej: Iza Rola (sopran) i Leopold Dworakowski (skrzypce). 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Muz. tan. — płyty. 18.00 Popularne utwory symf. — płyty. 21.05 Beethoven: Sonata Waldsteinowska. Wyk. Grzybowski (fortepian). 21.28 Fragmenty z op. „Carmen" — Bizeta — płyty. 23.03 Dawna muzyka za dawnych instrumentach — płyty.

NIEDZIELA, 19 lutego.

WARSZAWA I. 7.15 Pieśń. 7.20 Muz. poranna z Katowic. 8.00 Dziennik. 8.15 „FIS.". 8.20 Audycja dla wsi. 9.15 Koncert muzyki operowej (z Wilna). 10.15 Nab. z Poznania. 11.47 „FIS.". 12.00 Hejnał. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muz. obiadowa (płyty). 14.40 „Wszystkiego po trochu" — dla dzieci. 15.00 Audycja dal wsi. 16.30 „FIS". 17.30 Koncert. W przerwie o godz. 18.25 Chwila Biura Studiów. 19.30 Rec. śpiewaczy Zahrii Nuri-Hadzić. 20.15 Audycje inform. 21.20 Muz. 21.55 „Łątki radiowe" — wesoła audycja ze Lwowa. 22.30 Muz. (ze Lwowa). 23.00 Ost. dziennik. 23.03 „FIS.".

WARSZAWA II. 14.35 Koncert. 14.35 Koncert popularny (płyty). 16.00 Muz. (płyty). 21.05 Mozart (płyty). 22.05 Muz. ang. (płyty). 23.08 Muz. (płyty).

M. Kowalewski

Moja droga do Socjalizmu

4)

Po ukończeniu 16 lat zacząłem pracować w fabryce „Lilpop, Rau i Loewenstein" na ulicy Książęcej jako praktykant kolarski. W tym czasie zapoznałem się z dwiema nauczycielkami szkół rosyjskich pp. Ludwiką i Zdzisławą Wysockimi, które wieczorami w naszej dzielnicy uczyły dzieci czytać oraz pisać, naturalnie w tajemnicy przed policją. Ponieważ umiałem już czytać i cośkolwiek pisać, do kompletów tych nie nadawałem się. Po skończeniu więc pracy, z kajetami pod marynarką, biegłem z ulicy Czerniakowskiej na Złotą Nr. 63, ażeby nauczyć się pisania oraz rachunków.

Lekcje i pogadanki na temat historii powszechnej, pochodzenia człowieka, kształtowania się religii, obyczajów i t. p., miały nadzwyczaj dodatni wpływ na mnie. Od tego czasu zdawało mi się, że jestem mądrzejszy, postanowiłem więc unikać łobuzerskich wyczynów, które popełniali moi rówieśnicy.

Paniom tym mam bardzo dużo do zawdzięczenia. Dzisiaj je wspominam z serdeczną wdzięcznością. Chociaż przed zapoznaniem się z nimi już umiałem śpiewać „Czerwony sztandar", „Warszawiankę", oraz wiele innych patriotycznych i rewolucyjnych pieśni, ale dopiero od nich usłyszałem, że jak rybie potrzebna woda, tak i nam Niepodległa Polska. Gdy zwróciłem się do nich, ażeby mnie zapoznały z jakim socjalistą, to wyczułem u nich pewne zakłopotanie. Na powtórną prośbę odpowiedziały mi: jak będziesz starszy to sam drogę znajdziesz.

Muszę zaznaczyć, że do lat 37 znałem szkołę tylko zzewnątrz. Wyobrażałem sobie, że musi to być wielka sala o kilku dużych oknach. Dopiero w roku 1925 mogłem zapoznać się z bliska z wyglądem szkoły, gdyż uczęszczałem przez trzy miesiące na kursy wieczorowe, ale pomimo szczerych chęci, z przyczyn ode mnie niezależnych — dalej uczęszczać tam już nie mogłem.

Jeden z moich kolegów Leon Dolecki, w roku 1902 mieszkał na ul. Marszałkowskiej Nr. 48 (?). W mieszkaniu jego rodziców na 6 piętrze raz na tydzień odbywały się zebrania młodzieży robotniczej. Zdaje się, że w tym domu mieszkał także Andrzej Niemojewski i musiał mieć jakiś wpływ na te zebrania, bo nazwisko jego wymawiano z pewnym szacunkiem. Czy zebrania te odbywały się pod kierunkiem jakiejś partii socjalistycznej, czy też narodowej, dzisiaj dobrze nie pamiętam. Pamiętam, że dużo czytano nam powiastek i wierszy Marii Konopnickiej i dużo się mówiło o religii. Tam po raz pierwszy zapoznałem się z teorią Darwina. My 14 — 15 i 16 letni chłopcy zadawaliśmy prelegentom nieskończoną ilość zapytań i nigdy nie byliśmy nasyceni odpowiedziami.

W roku 1904 przez tegoż kolegę Leona Doleckiego zapoznałem się z jego wujaszkiem, który, jak się okazało, był socjaldemokratą. Pod jego wpływem zacząłem organizować kółko młodzieży, gdzie mówiło się o wyzysku, walce klas, ekonomii politycznej, teorii Darwina i o pochodzeniu człowieka. Dawano do czytania Czerwony Sztandar i różne broszurki. Dużo też mówiło się o różnicy między PPS. a Socjaldemokracją.

Między innymi dowodzono, że do S. D. należy bardzo mały odsetek inteligencji, natomiast PPS. posiada dużo inteligencji, ponieważ PPS. dąży do Niepodległej Polski w tym celu, aby polska inteligencja miała możność w przyszłości zajmować stanowiska wojewodów, starostw, kasztelanów itp. na miejsce obecnych gubernatorów, policmajstrów i komisarzy.

Wiosną r. 1905 podczas robotniczej majówki w górę Wisły, przez pomyłkę wsiadłem do obcej łodzi. Kiedy odpłynęliśmy w górę Wisły, może dwa kilometry od Warszawy, na łodzi, w której się znajdowałem rozwinięto sztandar PPS.

Zacząłem się zastanawiać, że w PPS. nie tak znów dużo inteligencji, skoro w mojej łodzi siedzi tylu robotników. Zachwiała się we mnie wiara w słuszność argumentów. S. D.

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Doroczne Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE OLDZIAŁ I W KRAKOWIE.

odbędzie się w sali Domu Górników przy al. Krasińskiego 16, w niedzielę 26 lutego b. r., o godz. 9-ej przed południem, a w razie braku kompletu o godz. 10-ej bez względu na ilość obecnych z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Dorocznego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Zarządu Oddziału: a) z działalności, b) kasowe, c) Komisji Rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi;
3) Wybór nowego Zarządu Oddziału, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego;
4) Referat przedstawicieli Zarządu Głównego, Rady Związków Zawodowych i Klubu Radnych PPS.;
5 Wnioski.

Zarząd Oddziału I. Kraków.

Zawiadomienie

W sobotę, dn. 25 b. m. o godz. 1-ej w nocy, w lakierni tramwajowej, odbędzie się

XI WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Domu Tramwajarzy w Krakowie z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdania: a) Wydziału, b) Komisji kulturalno - oświatowej, c) kasowe;
3) Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek na udzielenie absolutorium;
4) Wybór Wydziału, zastępców i Komisji kontrolującej;
5) Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o pół godziny później, z tym samym porządkiem dziennym, a uchwały na nim zapadłe, będą prawomocne.

Za Wydział.

Sekretarz: (—) Marian Laszczyk
Przewodniczący.
(—) Saturnin Nowakowski.

Zawiadomienie

W sobotę dn. 25 b. m. o godz. 11 w nocy, w lakierni tramwajowej odbędzie się

XX WALNE ZGROMADZENIE

Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce — Oddział II (Tramwaje) w Krakowie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdania: a) Zarządu, b) kasowe, c) Komisji Rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutorium.
3) Wybór nowego Zarządu i Sądu koleżeńskiego.
4) Wnioski.

W razie braku kompletu, odbędzie się w tym samym dniu i miejscu drugie Wlane Zgromadzenie o godz. 12 w nocy, z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych, a zapadłe uchwały na tymże, będą prawomocne.

Wzywa się członków o obowiązkowe przybycie.

Wstęp tylko dla członków Zw.

Za Zarząd:

Sekretarz: (—) Jan Per.
Przewodniczący:
(—) Stanisław Karton.

Okręgowy Wydz. Młodz. P. P. S. Kraków Miasto

urządza

odczyt *L. Kruczkowskiego*

p. t.:

ŻYCIE ROBOTNIKÓW POLSKICH W BELGII

Pod znakiem „lwa i koguta"

w niedzielę, 19 lutego o godz. 10 rano w Domu Górników, Al. Krasińskiego 16.

Wstęp na pokrycie kosztów 80 gr., dla zorganizowanych 50 gr. Przedsprzedaż biletów w T. U. R. od godz. 5 — 7 w.

Współczesny świat kolonialny

W sobotę, dnia 18 lutego b. r., o godz. 18-ej, w domu ZZK. przy ulicy Warszawskiej 17, wygłosi dr. *Wanda Gancwolówna* II część odczytu p. t.:

„WSPÓŁCZESNY ŚWIAT KOLONIALNY".

Ze względu na aktualność tematu prosimy o jaknajliczniejszy udział członków i sympatyków.

O tragiczne zajście w kiosku

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Wład. Wilczkowi, oskarżonemu o to, że dnia 7 sierpnia ub. roku napadnięty na ul. Piastowskiej w kiosku tytoniowym przez Józefa Michniaka i swego zięcia Alfreda Rybickiego, trzykrotnie wystrzelił z rewolweru, zabijając Michniaka i raniąc Rybickiego.

Z uwagi na to, iż Michniak i Rybicki byli pijani, awanturowali się i demolowali kiosk, Sąd przyjął, że zachodzą warunki obrony koniecznej i uniewinnił oskarżonego. Wilczka bronił adw. Kosturek.

O śmiertelne pobicie

W sierpniu ub. roku, w nocy, przy ul. Mostowej, niedaleko przystanku tramwajowego, Franciszek Nowak napadł na Mieczysława Skrucha, przewrócił go na ziemię i tak brutalnie pobił i skopał, że Skruch wyzionął ducha. Po dokonaniu tego czynu, Nowak wezwał Pogotowie i starał się Skrucha ocucić, polewając go wodą, w mniemaniu, że ten jeszcze żyje.

Sąd I instancji skazał Nowaka na 8 lat więzienia. Obecnie odbyła się rozprawa przed Sądem Apelacyjnym, który zniżył oskarżonemu karę na 5 lat więzienia.

Skazanie młodocianych przestępców

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiedli młodociani przestępcy: Jan Komuński, Ludwik Mohr, Jan Mardosz i Stan. Mardosz, oskarżeni o dokonanie napadu na Wład. Barana w Buczynie, pow. Bochni, w celu zrabowania mu 10 zł.

Sąd skazał Komuńskiego na 1 rok więzienia, Mohra na zakład poprawczy z zawieszeniem, Jana Mardosza na 1 rok więzienia i pozbawienie praw, a Stanisława Mardosza na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Proces o zabójstwo wywiadowcy Niedzieli

Aresztowanie świadka

W drugim dniu procesu przeciw zabójcy wywiadowcy Niedzieli — Julianowi Guguli i innym, Sąd przesłuchał cały szereg świadków oskarżenia.

Pierwszy zeznawał Antoni Polowczyk, który siedział razem z Gugulą w więzieniu. Gugula miał do swoich współtowarzyszy więziennych mówić, iż on zastrzelił Niedzielę. Św. Jan Walach zeznał, że Gugula przyjaźnił się ze znanym bandytą Żelaznym. Ważne były zeznania św. Stefanii Kubasówny, która w oskarżonym Guguli rozpoznała sprawcę zabójstwa.

Jeden z następnych świadków, Mieczysław Wójcik, plątał się w zeznaniach. Wobec tego Sąd zarządził, na wniosek prokuratora, aresztowanie Wójcika na sali rozpraw za składanie fałszywych zeznań.

Z miasta

ODCZYT prof. HENRYKA UZIEMBŁY w MUZEUM NARODOWYM W KRAKOWIE.

Dnia 24 bm. o godz. 6 wieczorem, w Muzeum Narodowym w Sukiennicach, znany artysta - malarz, prof. Henryk Uziembło, wygłosi odczyt p. t. „Polesie". Ilustracją odczytu będą projekcje świetlne, wykonane w barwach z oryginalnych obrazów prof. Uziembły. Będzie to nowość w swoim rodzaju, albowiem malarz i zarazem prelegent ukaże nam Polesie i w słowie żywym i na ekranie w obrazach swoich, związanych ściśle z treścią odczytu.

Dochód z tego odczytu przeznaczył artysta na cele Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie.

LICYTACJA PUBLICZNA.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 7 marca b. r. (wtorek) odbędzie się w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego, Oddział Skarbowy (ul. Poselska 12, ratusz, parter, drzwi nr. 11) *publiczna licytacja* rzeczy, znalezionych w Krakowie w latach 1935—1938, a złożonych w depozycie w Miejskiej Izbie Obrachunkowej. Początek licytacji o g. 9 rano.

WYSTAWA W DOMU PLASTYKÓW.

W salach wystawowych Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3, I p. zostanie otwarta w niedzielę 19 bm. o godz. 12-ej wystawa zbiorowa prac artystów malarzy: Jana Hrynkowskiego, Hanny Krzetuskiej i Józefa Krzyżańskiego. Równocześnie zostanie otwarta wystawa bieżąca, na którą złożą się prace Anny Smoleńskiej i Zofii Wielowieyskiej.

Walne zgromadzenie Związku Lokatorów

odbędzie się w dn. 19 bm., to jest w niedzielę, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu Związku Emerytów przy ul. Batorego 5.

Ze względu na to, że na walnym Zgromadzeniu będzie omawiana sprawa obniżki czynszów w nowych domach, oraz zniesienia podatku od lokali, uprasza się członków Związku Lokatorów, jak również zainteresowanych lokatorów, do wzięcia udziału w tym Zgromadzeniu.

W niedzielę 19 lutego Wieliczka głosuje na listę P.P.S. i Klasowych Związków Zawodowych

Najbliższa niedziela, 19 bm., przejdzie w Wieliczce pod znakiem wyborów do Rady Miejskiej. Do walki stają trzy ugrupowania, a to „Ozon" wspólnie z endekami i chadekami, blok żydowski i PPS. Lista PPS. posiada we wszystkich okręgach Nr. 1. Towarzysze nasi rozwinęli b. żywą agitację za pomocą zgromadzeń, afiszów i ulotek propagandowych.

W niedzielę 12 bm. odbyło się w sali Domu Robotniczego olbrzymie zgromadzenie przedwyborcze. Przemawiali tow. tow. dr. Szumski, Jedynak i inni kandydaci listy PPS.

Wśród entuzjazmu uchwalono głosować na listę Nr. 1 PPS. i Kl. Związków Zawodowych. Dzień 19 lutego będzie dniem zwycięstwa klasy pracującej Wieliczki. Robotnicy dołożą wszelkich starań, aby Wieliczka była tak jak dotąd „czerwoną".

Lista PPS. i Kl. Związków Zawodowych Nr. 1 musi zwyciężyć.

Tow. Kazimierz Fiłowski

Dn. 11 lutego br. zmarł po ciężkich cierpieniach w 58 roku życia tow. Kazimierz Fiłowski. Nieubłagana śmierć wydarła z szeregów proletariatu jednego z dzielnych bojowników sprawy socjalistycznej. Od młodości tow. K. Fiłowski należał do organizacji PPS., Centr. Związku Górników i stowarzyszeń oświatowych. Bez reszty oddał siebie służbie Socjalizmu, najpierw na terenie Śląska Cieszyńskiego, a potem w Wieliczce. Za pracę niepodległościową prześladowany musiał opuścić ziemię cieszyńską i szukać schronienia w Polsce.

Zmarły nie ustawał w pracy dla dobra proletariatu, a w okresie prób rozbicia szeregów związkowych twardo i uporczywie, bez względu na konsekwencje, bronił jedności ruchu zawodowego. Nie mało wysiłku poświęcił tow. Fiłowski w kierunku uświadomienia robotników. Jako przewodniczący oddziału TUR. w Wieliczce, położył trwałe zasługi dla rozwoju tej tak ważnej placówki oświatowej.

To też cieszył się powszechnym szacunkiem i miłością wśród rzesz robotniczych. Wielki żal towarzyszy śmierci tow. K. Fiłowskiego. Jego bezinteresowność, odwaga przekonań i wierność przekonaniom, Jego ofiarność dla sprawy zjednały mu serca szerokich mas pracujących.

W ostatnich chwilach swego życia prosił, aby nad Jego zwłokami szumiały czerwone sztandary, którym pozostał wierny aż do ostatniego tchu.

Pogrzeb tow. Fiłowskiego stał się wielką manifestacją wdzięczności klasy pracującej Wieliczki. Ksiądz Zięba odmówił wzięcia udziału w pogrzebie z powodu czerwonych sztandarów i wieńca z czerwonymi wstęgami. Towarzysze wieliccy zgodnie z życzeniem Zmarłego i Rodziny na własnych barkach zanieśli trumnę na cmentarz i złożyli do grobu. W pogrzebie wzięły udział organizacje robotnicze Wieliczki wraz z orkiestrą saliniarzy. Nad otwartą mogiłą przemówili tow. tow. Holzer i Dębowski, żegnając w serdecznych słowach tego, który z szeregów proletariatu, odszedł na zawsze.

„Czerwony Sztandar" był ostatnim ziemskim pożegnaniem tow. Kazimierza Fiłowskiego.

Cześć Jego pamięci!

„Ku lepszej Polsce"

Odczyt na powyższy temat wygłosi tow. Zygmunt Boclan, we wtorek dnia 21 bm. o godz. 19.45 w lokalu Związku Zaw. Pracowników Umysłowych, Kraków, Sławkowska 6 I p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

20 Walne Zgromadzenie Koła Miejscowego Z.Z.K.

Dn. 5 marca b. r. o godz. 8.30 rano, w domu ZZK przy ul. Warszawskiej 17, odbędzie się walne zgromadzenie Koła ZZK z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i referat 20-lecia Zarządu Koła Miejsc.
2) Wybór Prezydium Zebrania.
3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
4) Sprawozdanie ustępującego Zarządu i Kom. Rewizyjnej.
5) Dyskusja nad sprawozdaniem
6) Wybór nowego Zarządu Koła.
7) Wybór delegatów na Zjazdy Okręgowy i Krajowy.
8) Wnioski na Zjazdy Okręgowy i Krajowy.
9) Interpelacje.

W razie braku kompletu, zebranie to odbędzie się w drugim terminie, to jest o godz. 9.30, bez względu na ilość obecnych.

Związek kelnerów

urządza w sobotę dn. 18 b. m. w sali Bolońskiego, Rynek Gł. 34,

ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ

z różnymi niespodziankami. Początek o godz. 9 wieczorem.

Wstęp 2 zł.

Historie dnia

ZDERZENIE DWOCH SAMOCHODÓW.

Na ul. Łobzowskiej zderzył się z taksówką samochód, jadący z Katowic, prowadzony przez pewnego inżyniera. Samochód uległ zniszczeniu, jadąca zaś w nim żona inżyniera odniosła rany twarzy i doznała złamania obojczyka. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

ZNALEZIONE ŚRUBKI ROWER.

W IV komisariacie policji przy ul. Grodzkiej 65 zdeponowano paczkę ze śrubkami i częściami rowerowymi, którą znaleziono za parkanem ogrodów przy ul. św. Sebastiana. Poszkodowany winien zgłosić się pod powyższym adresem po odbiór tych przedmiotów, które niewątpliwie pochodzą z kradzieży.

CZYJ ZEGAREK I PIERŚCIONEK?

3 posterunek policji w Krakowie na dworcu kolejowym zakwestionował u złodzieja jeden zegarek męski, niklowany, płaski, niekryty, marki „Marvin", ze złotym łańcuszkiem double, oraz sygnet złoty męski z herbem. Osoby, którym podobne przedmioty zginęły, mogą je oglądać pod powyższym adresem.

Kina

ADRIA: „W cieniu gilotyny".
ATLANTIC: „Moi rodzice rozchodzą się".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Korsarze".
PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł".
ŚWIT: „Za niepopełnione winy".
Scala: „Student z Oxfordu".
STELLA: „Władczyni puszczy".
SCALA: „Student z Oxfordu".
UCIECHA: „Gibraltar".
WANDA: „Dwaj rywale".

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

IGNACY FRIEDMAN, jeden z najwybitniejszych pianistów współczesnych, cieszący się niezwykłą popularnością w największych ogniskach kultury muzycznej, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie — we wtorek 21 bm. w Starym Teatrze.

Sobota, 18 II: „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Niedz. 19.II, g. 3.30 po poł.: „Gałązka rozmarynu", wiecz. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

REDUTA ARTYSTÓW.

Ostatni wieczór karnawału, który urządza zespół artystów teatru im. J. Słowackiego w dniu 21 bm. w pięknie dekorowanych salonach Grand-Hotelu, wzbudza zrozumiałe zainteresowanie. Zaproszenia i bilety wstępu można wcześniej zamawiać telefonicznie nr. 121-62 w godzinie od 17—19 lub osobiście w biurze filii ZASP teatru Słowackiego. Stoliki rezerwuje już Zarząd kawiarni Grand-Hotelu.

Radio krakowskie

SOBOTA, 18 lutego.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą— oraz wiadomości bieżące. 11.25 Muzyka (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Lekkie piosenki i groteski fortepianowe. Wykonawcy: J. Jabłonowska (śpiew), M. Radzik (fort.). 22.55 Lokalne informacje. 23.05

NIEDZIELA, 19 lutego.

8.45 Pogadanka dla rolników: „Wpływ maszyn i narzędzi na kulturę roli" — wygł. Henryk Nidjot. 8.55 Polskie pieśni w wyk. Anieli Szlemińskiej (płyty). 9.05 „Rozmowy z rolnikami" — przeprowadzi inż. Lech Rościszewski. 13.05 „Kultura i sztuka" — Sprawy teatralne w oprac. J. A. Gałuszki. 14.40 „Dobra książka": Fragment z książki Jana Giono p. t.: „Otawa" — czyta Irena Osuchowska. 14.55 Koncert orkiestry dętej Pocztowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Franciszka Nierychły. 15.20 Gawęda: „Ło dioble co z żyta bide warzył" w opr. Stanisława Juchy. 19.30 „Naszych tańców pół tuzina" — „Niech bije chłopiec, dziewczyna" koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry salonowej Związku Zawodowych Muzyków pod kier. Stefana Syryłły.

Radio śląskie

SOBOTA, 18 lutego.

5.30 Dzień dobry. 6.30 Program na dziś. 11.25 Muzyka — płyty z Warszawy. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Utwory skrzypcowe. Wykonawcy: Józef Salacz — skrzypce, Karol Szafranek — fortepian. 18.15 Pog. aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.55 Informacje. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, 19 lutego.

6.15 „Surmy śląskie". 6.25 Program. 6.30 Utwory Moniuszki. 7.10 Wskazania ogrodnicze na czasie. 8.45 Pog. dla młodz. 8.55 Muzyka ludowa z płyt. Dzierżanowski-Klimaszewski: Oj markotno — kujawiak. Karol Namysłowski: a) Śmieszka— polka, b) Hop-ciuch — polka. 9.05 Porażenie elektryczne w kopalniach, hutach i fabrykach — pogadanka inż. Zdzisława Rychlika. 14.40 „Co słychać na Śląsku" — opowie red. Adam Mikulski. 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno - muzyczna. 20.10 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

Z Teatru

„Cyrulik sewilski"

Z szeregu tegorocznych impres operowych należy wyróżnić „CYRULIKA SEWILSKIEGO", jako pozycję szczególnie dodatnią. I to nie tylko dzięki wybitnym solistom, ale przede wszystkim na skutek należnego opracowania oprawy orkiestralnej. Po raz pierwszy może w krótkich dziejach krakowskiej opery orkiestra podkreśliła i wycieniowała partie solowe, po raz pierwszy akcja libretta ujęta była w żywy rytm muzyczny.

Znakomity dyrygent — Walerian BERDIAJEW jeszcze raz zachwycił nas magicznymi właściwościami swej pałeczki, wydobywając z naszej orkiestry akcenty i rytmy, które zdawały się być dotąd nieosiągalne. W ten sposób muzyka Rossiniego, obfitująca w motywy i tematy melodyjne o wdzięku niemal mozartowskim, czarująca zawsze na nowo ovym, tak Rossiniemu właściwym nastrojem beztroskiego i radosnego humoru—została nie tylko odczytana, ale i zagrana, a to jest bardzo wiele.

Z solistów wypada przede wszystkim wymienić p. Adę Sari, która w swej sławnej roli Rozyny jest zawsze niezrównana. Niezwykła muzykalność, temperament artystyczny i wspaniała technika koloraturowa czynią z każdorazowego występu znakomitej artystki niecodzienne zdarzenie artystyczne.

George DUBROWSKIJ, nasz zagraniczny gość, stworzył, jako Figaro, kreację wysokiej klasy. Pełny, dźwięczny baryton o kolorycie jasnym i ciepłym, świetne opanowanie recitatiwa i wzorowa dykcja, obok doskonałego ujęcia aktorskiego, pozwoliły p. Dubrowskiemu wydobyć wszystkie pointy z partii Figara.

Pozostali soliści, pp. Dobosz — hr. Almaviva, Bolko — Bartolo, p. Pastówna i p. Mazanek, jakkolwiek głosowo nieporównanie słabsi, wybornie odtworzyli atmosferę groteski i farsy, tak charakterystyczną dla opery komicznej.

J. S.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.